

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzechowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Ceny ogłoszeń i prenumeraty widoczne na ostatniej stronie.

Hindenburg nie życzy sobie wizyty nowo wybranego prezydium Reichstagu!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 31. 8. (Sch). Prezydent Reichstagu Goering otrzymał dziś odpowiedź prezydenta Rzeszy na wczorajszy telegram, w którym nowe prezydium Reichstagu prosiło o natychmiastowe przyjęcie przez prezydenta Hindenburga —

W odpowiedzi prezydent Hindenburg dziękując za zawiadomienie go o dokonaniu wyboru nowego prezydium, życzy mu powodzenia, prosi jednak o zaniechanie składania mu wizyty w Neudeck. Prezydent Hindenburg oświadcza, że w ciągu przyszłego tygodnia przyjedzie do Berlina i sam wyznaczy termin przedstawienia się mu nowego prezydium Reichstagu.

Prezydent Reichstagu zwołał natychmiast posiedzenie prezydium Reichstagu, celem zajęcia stanowiska. Posiedzenie trwało krótko. — Do chwili obecnej niewiadomo, jakie powzięto uchwały.

Następne posiedzenie Reichstagu

Berlin, 31. 8. (Sch) Konwent senjorów Reichstagu postanowił zwołać Reichstag na 8 lub 9 września.

Berlin 31. 8. (Sch). W Reichstagu ukonstytuowały się dziś poszczególne komisje. Przewodniczącym komisji zagranicznej wybrany został dotychczasowy przewodniczący tej komisji, po-

seł hitlerowski Dr. Frick.

Berlin 31. 8. (Sch) Frakcja socjalno-demokratyczna Reichstagu odbyła dziś posiedzenie, na którym dokonano wyboru zarządu frakcji. Przewodniczącym został ponownie wybrany poseł Breitscheid. Dalszymi przewodniczącymi zostali wybrani Wels, Loebe i Dittmann.

Powrót z Neudeck

Berlin 31. 8. (Sch). Kanclerz v. Papen, minister Reichswchry v. Schleicher i minister spraw wewnętrznych v. Gayl powrócili dziś rano z Neudeck do Berlina.

Berlin 31. 8. (Sch) Rząd Rzeszy odbył dziś popołudniu posiedzenie, na którym kanclerz Rzeszy złożył sprawozdanie z podróży do Neudeck. Pozatem rada ministrów zajmowała się opracowaniem dekretu, mającego się ukazać z końcem bież. tygodnia, który wprowadzi w życie program gospodarczy rządu Rzeszy.

Urlop min. Schleichera

Berlin 31. 8. (Sch). Minister Reichswchry rozpoczyna jutro krótki urlop zdrowotny, ponieważ zachorował na lekkie zapalenie pęcherza żółciowego.

Sejm pruski wyraża nagane v. Papenowi

Berlin 31. 8. PAT. Sejm pruski uchwalił wszystkimi głosami przeciwko niemiecko-narodowym wnioskowi hitlerowców, wyrażający nagane Papenowi jako komisarzowi Prus. Taką samą większością przyjęto wniosek socjal-demokratów o uchylenie dekretu w sprawie powołania rządu komisarzycznego.

Głosami narodowych socjalistów i komunistów przyjęto wniosek, zwalniający urzędników państwowych od obowiązków wypełniania zaleceń komisarza Rzeszy. W końcu przyjęto wniosek o natychmiastowym uchyleniu wszystkich zakazów prasowych.

Centrum za powrotem do rządu parlamentarnego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 31. 8. (Sch) Frakcja centrum sejmiku pruskiego odbyła dziś posiedzenie, na którym przyjęła do wiadomości sprawozdanie posła dr Grassa o stanie rokowań w sprawie koalicji z hitlerowcami. W toku dyskusji nad sytuacją wewnętrzną Rzeszy większość członków frakcji wypowiedziała się przeciw obecnemu sy-

stemowi rządów i za powrotem do rządów konstytucyjnych, opartych na większości parlamentu.

Precz z republiką!

Berlin 31. 8. PAT. Frakcja niemiecko-narodowa zwróciła się do prezydenta Reichstagu z prośbą o usunięcie flagi republikańskiej, umieszczonej nad pomnikiem Wilhelma oraz w kwaterach Reichstagu.

Pamiętaj o skazańcach bytomskich...

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Monachjum 31. 8. (Sch). „Völkischer Beobachter“ donosi, że frakcja narodowo-socjalistyczna Reichstagu wysłała do 5 członków bojówki hitlerowskiej w Bytomiu, skazanych na śmierć za zamordowanie Piecucha, telegram z pozdrowieniem i zapewnieniem, iż los ich jest ściśle związany z losem partii narodowo-socjalistycznej — „Nie spoczniemy — kończy telegram — dopóki nie zwyciężymy w walce o wasze życie“.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- Bernard Singer: Wilno z lotu ptaka
- D. L.: Gentlemen prefer...
- W. J.: Polityka w kawiarniach, klubach i ulicach hiszpańskich
- Henryk Adler: Na pograniczu Polski i Litwy
- Fred Niels: Chusteczka (mały fejleton)
- Tajemnica księcia Bourbon-Lorio
- Tragiczne dzieje pierwszego lotu transatlantyckiego.

Marsz Piłsudski konferował z min. Zaleskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 31. 8. (Sin) Marszałek Piłsudski odbył wczoraj w godzinach popołudniowych dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim.

— o s o —

Zwycięzcy lotnicy u wiceministra komunikacji

Warszawa 31. 8. PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski przyjął w dniu dzisiejszym w obecności szefa departamentu lotnictwa wojskowego ministerstwa spraw wojskowych płk. Rayskiego oraz szefa departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji płk. Filipowicza, zwycięskich lotników polskich z por. Żwirką na czele oraz konstruktorów zwycięskich samolotów.

— o s o —

Gram złota we wrześniu br.

Warszawa 31. 8. PAT. Minister skarbu ogłosił obwieszczeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r., ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ w dniu 31 b. m. wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92'44 gr. Wartość ta ustalona została na miesiąc wrzesień 1932 r.

— o s o —

ZUPU zwiększa składki, a zmniejsza świadczenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 31. 8. (Sin) Przez dwa ostatnie dni obradowała tu Rada zarządzająca Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU). Uchwalono przeprowadzić następujące zmiany składek i świadczeń Zakładu:

Podwyższenie składek, przypadających na pracowników, o 2 proc. płacy.

Podwyższenie wymiaru składek dla dwóch najwyższych grup zarobkowych.

Obniżenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych wedle progresji od 5 proc. do 25 proc.

Ograniczenie zasiłków dla bezrobotnych i sezonowych pracowników wyjeżdżających za granicę.

Jakby febra złowroga...

(Th.) Nikt nie byłby nigdy uwierzył, gdyby ktoś był przepowiedział narodowi niemieckiemu taki stan psychiczny, w jakim się teraz znajduje. Najcięższe i najokropniejsze chwile Niemcy przeżyli niemal w całkowitem opanowaniu i nigdzie nie było widać żadnych podrygów, żadnych konwulsyj. Mieli Niemcy pono w ostatniej fazie wojny, kiedy to dziesiąte tysiące amerykańskich czołgów nagle wkroczyło w ich wycieńczone szeregi, około miliona żołnierzy całkiem czy nawpół zwarjowanych. Nadeszła chwila, kiedy im się front całkowicie załamał. Uciekł im cesarz i doznał na granicy holenderskiej okropnego dyshonoru. W samym kraju, w t. zw. „Hinterlandzie”, był głód i szalały wszystkie okropności, które są naturalnymi następstwami głodu. Masy ludowe były rozwydrzone i zdawało się, że śladu karności i duchowej równowagi nie pozostało w narodzie, w żadnej jego warstwie. Zdawało się, że za lada chwilę wszystko pójdzie w strzępy, z piekielnym trzaskiem, w eksplozji niebywałej całej kunsztowne dzieło geniusza Bismarcka, zjednoczona Rzesza niemiecka runie w przepaść. Ale nic podobnego nie nastąpiło. Nie trwało długo, a ten naród rozważny, z natury raczej ociężały, z wychowania i wykształcenia do skupienia myśli wyuczony, — odnalazł swój spokój i swoją dyscyplinę narodową. Żadnej eksplozji nie było. Ten, co stał na samym froncie, ujął cugle w ręce, poprowadził poprzez szalone wyrwy, ale doprowadził do jakiegoś spoczywania. Naród niemiecki nie oszalał.

Były później znowu chwile okropnych wstrząszeń: Poincare obsadził podczas pokoju samo źródło niemieckiego bogactwa. Naród niemiecki aż krzyknął z bólu, ale żadnych zboczeń nie było. Rządy robiły swoje, a naród okazał dyscyplinę.

I przeszły najgorsze czasy. Stresemann jednak swój kraj wyprowadził na szeroki gościńiec. Niemcy odzyskały niemal w całości swoje dawne mocarstwowe stanowisko, zajęły poczesne stanowisko wśród dominujących wielkich mocarstw. Nawet olbrzymi ciężar t. zw. „odszkodowań” zdjęto im z pleców. Można tedy było się spodziewać, że Niemcy już staną się najzupełniej normalnym społeczeństwem na świecie. Ale właśnie w tej chwili wyskoczył — hitleryzm. W chwili, kiedy najmniej można było obawiać się wybuchu choroby. Powie ktoś, że to dlatego się stało, bo właśnie teraz nawinął się ten „mąż opatrnościowy”. Ależ tak nie jest — „Opatrzność”, w cudzo-słowie, oczywiście, już dawno dostarczyła Niemcom tego dziwnego arcy-chama, tylko, że jeszcze się przesiedział w kryminale itd., aż doszedł do niezrównanej wprost w dziejach kariery. Taki trybun ludowy zawsze wypływa dopiero na jakich elementarnych czynach, ten zaś zbawca wypłynął na fali — słów, a to nawet przeważnie nawskróś banalnych...

Istotnie — niema możliwości zrozumienia tego splotu zdarzeń, jaki w Niemczech teraz widzimy. Niema żadnej możliwości zrozumienia, w jaki to sposób, i to właśnie w tej chwili stonkowego uspokojenia i skonsolidowania, mogła nagle spaść na naród niemiecki taka straszliwa nawałnica i tak go ogłuszyć, że zupełnie rozum stracił.

Czyż to nie jest jakaś okropna, jakaś niesamowita febra, która wstrząsa narodem niemieckim? Oto jakby symbol: Na jednym i tym samym posiedzeniu jednego i tego samego parlamentu przewodniczą Klara Zetkin i Goering. Jedna wzywa wszystkich świętych z komunistycznego Olimpu do ostatecznego zniszczenia kapitalizmu, burżuazji, Papena, Hindenburga, Hitlera i wszystkiego, co nie jest komunistyczne, a drugi przysięga w pół godziny później na wszystkie moce hitlerowskiego „nieba”, że właśnie narodowcy, a nie kto inny, dźwignie ojczyznę i zdoła ją odbudować. Byleby im tylko Papen zrobił miejsce — o resztę się już

sami będą troszczyli. Klara Zetkin — jak stara kobieta — mówi długo, rozwlekle, od razu o wszystkim, ale kończy mocnym zdaniem, w którym wyraża nadzieję, że ona sama jeszcze będzie przewodniczyć na kongresie rad sowieckich Niemiec, czyli, że to lada dzień nastąpi, bo przecież p. Zetkin liczy jednak już lat siedmdziesiąt pięć, a każde ludzkie życie ma swój kres. P. Goering mówi krótko, stylem komendy, ale on też jasno widzi przed oczyma obraz Niemiec choćby już dzisiejszych — Niemiec hitlerowskich.

I tak parlament, a z nim cały naród, rzuca się jak jakieś okropne wahadło to na prawo, to na lewo, i nie jest wiadomem, gdzie ono stanie.

A dzieją się nawet po stronie jakby się przecieź zdawało, jeszcze zdrowej, jeszcze przez straszliwą kleszcze złowrogiej febrę nie uchwycionej, po stronie, jak to w normalnych czasach i w normalnym języku się mówi: — umiarkowanej, rzeczy, wręcz nieoczekiwane. Stało się, że centrum się przecieź połączyło z Hitlerem. Były takie pogłoski od dłuższego czasu, mówiono o tem, że centrum pertraktuje z Hitlerem, ale jakoś nie chciało się wierzyć. Czyżby centrum zamierzało rzeczywiście osadzić Hitlera na tronie? Tego Hitlera, który obok innych zbawiennych idei, szerzy też bezwzględny nieważność do katolicyzmu?

Prawda — doczter centrowy v. Papen, jest w tej partji mocno znienawidzony, a nie jest też wykluczonym, że centrum faktycznie nie chce dopuścić do ustalenia się niejako dyktatorskich rządów w Niemczech z wyłączeniem parlamentu. Papen robi minę, jakoby chciał w Niemczech zaprowadzić dyktaturę, centrum zaś uważa, jak zwykle mniejszość, parlament jednak jako najpewniejszą ostoję. Mając tedy do wyboru między wyraźnem pogwałceniem parlamentaryzmu a zachowaniem jego pozorów — wybiera to drugie, jako mniejsze zło. W dodatku opowiadają politycy centrowi, że zobligowali Hitlera do bezwzględnego uszanowania Konstytucji. Nie jest też wykluczonym, że Hitler, czy jego pełnomocnicy, dali tego rodzaju zapewnienia. W pomieszonym zamęcie hasel i postulatów, jaki stanowi polityczny program Hitlera, da się pomieścić nawet stuprocentowy republikanizm. Niechby była republika, byleby on w niej rządził. Możliwe tedy, że hitlerowcy wzięli na siebie zobowiązania uszanowania Konstytucji wejmarskiej, a centrum zdecydowało się — w myśl znanego przysłowia niemieckiego — ustanowić capa jako ogrodnika...

Toby było niezmiernie dowcipnie, ale czy też dosyć — ostrożnie? Czy może dojrzały polityk, choćby tylko zwykły doświadczony czło-

V. Papen przyspieszy rozgrywkę z parlamentem

Berlin 31. 8. PAT. Odroczenie Reichstagu stworzyło krótką przerwę, którą zarówno rząd Rzeszy, jak i obecna większość w parlamencie zamierzają wykorzystać dla wzmocnienia swoich pozycji i zdobycia jak największej ilości autotów przed ostateczną rozgrywką. Kanclerz Papen, jak zapewniają półoficjalnie, ze swej strony dażyć będzie do skrócenia okresu nieewności. W tym celu kanclerz zwróci się do prezydenta Reichstagu Goeringa z żądaniem zwoła-

Subwencje rządowe dla szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie

Jerozolima 31. 8. PAT. Agencja Żydowska komunikuje, że dzięki staraniom Arlossorowa Wysoki Komisarz polecił kierownictwu resortu finansowego poddać rewizji dotychczasowa wysokość subwencji dla szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

wiek o nieco rozwiniętej znajomości ludzi, wie rzyć, że Hitler słowa dotrzyma? Hitlerowi władę dać do ręki nie znaczy nic innego, jak rozpętać w Niemczech najohydniejszy gwałt, jaki wogóle kiedykolwiek panował na świecie. A kiedy w Niemczech pożar wybuchnie, wówczas reszta świata będzie musiała go zgasić, boby się na nią przerzucił. Stałoby się na świecie to, co się zazwyczaj dzieje, gdy się silnie potrzasa naczyniem z niezbyt czystym, niebardzo przefiltrowanym płynem: cały ohydny osad wychodzi na powierzchnię. Dziś dużo się trzyma brudu na samem dnie, — gotów on wypłynąć na powierzchnię, gdy do mocnego wstrząsu dojdzie.

Nie wspominamy ani słowem o specjalnem niebezpieczeństwie, w jakimby się niemieckie żydostwo znalazło, gdyby centrum było tak lekkomyślne i oddało całą władzę, czy też poważną jej część, w ręce Hitlera. Pomimo wszystko, ciągle stoimy na stanowisku, że niemieckie żydostwo zdoła się obronić w ostateczności, a cierpieć? Oczywiście — cierpiećby musiało, dużo i boleśnie. Ale to nasz los. Gdzie nie musimy cierpieć? Gdzie doznajemy dostatecznej obrony i ochrony? Gdy już tu i ówdzie bronią naszego nagiego życia, to jednak się jeszcze nie urodził ten prokurator, ani ten sędzia, którzyby wystąpili w obronie naszej podeptanej czci. Miotają na nią bezkarnie najpotworniejsze obelgi. Wziąć pierwszą lepszą antysemitką gazetę do ręki — niczego tam nie uszanują, ani czci starożytności, ani ludzkiej naszej godności, ani naszej prastarej religji, ani nawet — naszego Boga. Na to już nas nasza twarda historia zahartowała i dała nam dużą dozę pogardy dla tych, co nam szacunku odmawiają. Dużo więcej, jak gdzieś indziej, i Hitler nie robi. Te długie noże jednak pozostaną w chorej wyobraźni. Nie mówimy przeto specjalnie o losie Żydów. Mówimy tylko o tem, co za chaos w Niemczech i na całym świecie powstanie, gdy centrum uwierzy Hitlerowi na — słowo.

Tak jest — gdy kiedyś przyszedł historyk będzie chciał w zwięzłym, skoncentrowanym obrazie scharakteryzować obecne położenie w Niemczech, będzie musiał mówić o złośliwej febrze i przytoczy właśnie pierwsze posiedzenie 6. parlamentu Rzeszy, na którym ze stolca przyzwoitego mówili jeden po drugim — Klara Zetkin i hitlerowiec Goering.

Komunizm albo hitleryzm — oto straszny dylemat.

A ile w tem tragedji, że ratunek jedyny leży w Papeniu. Co to za okropna choroba być musi, jeśli jedynym lekarstwem jest taka — gorycz...

ania planernego posiedzenia już w ciągu następnego tygodnia. Na posiedzeniu tem kanclerz zia wi się wraz z gabinetem i wygłosi deklarację programową. W ten sposób pragnie on zmusić stronnictwa do ujawnienia ich zamiarów. O ile większość stronnictw wystąpi przeciwko rządowi, spowoduje to rozwiązanie Reichstagu. — Dekrety wprowadzające w życie program gospodarczo-finansowy Papena, ogłoszone będą w poniedziałek.

Zderzenie dwóch statków japońskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika”) Londyn 31. 8. (L). Z Tokio donoszą: W bliżu wyspy japońskiej Jezo zderzyły się dwa statki japońskie, z których jeden zatonął w ciągu kilku minut. Z 27 osób załogi tylko 7 osób wyratować zdołano, podczas gdy 20 osób utonęło.

Zasadzenie Obwiepolaków w Gdyni

Prokurator potępia Obóz Wielkiej Polski jako stałego sprawcę karygodnych odruchów

Gdynia 31. 8. PAT. W dniu wczorajszym po przerwie wieczór w dalszym ciągu rozprawy przeciwko 13 oskarżonym członkom OWP. prokurator wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że zajścia z 10 lipca b. r. nie miały charakteru politycznego. Jest to natomiast sprawa o charakterze kryminalnym, którą należy traktować na tle życia społecznego. — Organizacja OWP. została zbudowana w ten sposób, że przy nastawieniu politycznym tego obozu musi dochodzić stale do karygodnych odruchów. Potwierdza to szereg przykładów z ostatnich występów Obozu na Pomorzu w Wąbrzeźnie i w Świeciu. Zajścia te najbardziej jaskrawo podkreślają strukturę i charakter OWP. Dopóki istnieje ta organizacja, zawsze będzie istniało to samo niebezpieczeństwo. Sprawa ta jednak ma ten moment dodatni, że wyjaśnia ona tajemnice istniejącej organizacji. — Z drugiej strony jest szczególnie przykro, że odbywa się to w czasie, kiedy Polska jest atakowana przez czynniki zewnętrzne.

Prokurator żąda wyroku z § 115, II. kk. w stosunku do oskarżonych Sobczaka, Stanisławskiego, Pipera i Ciesielskiego, oraz z § 115 I. kk. w stosunku do innych oskarżonych, prócz sędziego Rogali, wobec którego zrzeka się oskarżenia. W końcu prokurator zaznacza, że wyrok łagodny byłby osmieszeniem OWP. do dalszych występów przeciwko władzy.

Z kolei zabrał głos pierwszy obrońca, który w półtoragodzinnym przemówieniu stara się dowiedzieć, że nie należy brać za podstawę zeznań świadków, którzy mogą się mylić co do czasu i osób, zwłaszcza wobec szybkiego tempa, w ja-

kiem nastąpiły wypadki. Zaznaczywszy, że ze strony oskarżonych nie było zgóry obmyślanej przygotowanej akcji wywołania zbiorowego oporu władzy bezpieczeństwa z § 115 I. i II. kk. — obrońca prosi o zwolnienie oskarżonych od kary. Następnie zabrał głos drugi obrońca, który usiłował wykazać, że OWP. nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla ustroju państwa. W dalszym ciągu obrońca starał się przerzucić winę oskarżonych na organa bezpieczeństwa, nazywając udział oskarżonych w zajściach dziełem przypadku. Koniec swego przemówienia poświęca obrońca charakterystyce OWP i jego organizacji. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj o godz. 9-tej rano.

Wyrok

Warszawa 31. 8. (Sin) Jak donoszą z Gdyni, zapadł tam w dniu dzisiejszym wyrok w procesie członków Obwiepolu, oskarżonych o wywołanie zajść podczas zjazdu Sokołów. Mocą wyroku skazani zostali za zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy: Waław Ciesielski na 1 rok i 1 miesiąc więzienia, Alojzy Sobczak na 1 rok, Bernard Piper na 1 rok, Hofman i Sempulowski na 7 miesięcy, a trzech dalsi oskarżeni po 6 miesięcy więzienia. Czterech oskarżonych sąd uniewinnił. Wszystkim z wyjątkiem Pipera zaliczono areszt śledczy. Odnosnie do Ciesielskiego, Sobczaka i Pipera utrzymano areszt jako środek zapobiegawczy, pozostałych zwolniono aż do prawomocności wyroku.

Jeszcze jedna enuncjacja Schleichera w sprawie konferencji rozbrojeń. i równouprawnienia Niemiec

Mediolan, 31. 8. (Kl.) Wychodzący w Bolonii dziennik „Resto del Carlino“ przynosi dziś wiadomość swego korespondenta berlińskiego z ministrem Reichswehry gen. v. Schleicherem w kwestji rozbrojenia i równouprawnienia Niemiec. Na wstępie oświadczył gen. v. Schleicher, że stanowisko Niemiec w dziedzinie rozbrojenia pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem, zajmowanym ostatnio przez ministrów włoskich. Niemcy żądają powszechnego, gruntownego i rychłego rozbrojenia. Po skrytykowaniu dotychczasowych wyników obrad konferencji rozbrojeniowej v. Schleicher oświadczył, że im dłużej odwołane jest spełnienie niemieckich żądań rozbrojeniowych, tem energiczniej będą się Niemcy domagały uznania zasady równouprawnienia. Nie można bowiem dłużej traktować narodu 65-miljonowego jako parjasa. Państwo, które nie może dać swoim obywatelom odpowiedniego bezpieczeństwa, tworzy w stosunkach międzynarodowych źródło niebezpieczeństwa. — Niemcy żądają zatem, aby w dziedzinie uzbrojenia miały takie same prawa, jak inne państwa.

Jeżeli inne państwa nie chcą spełnić swego przyrzeczenia i obniżyć swego stanu uzbrojenia

do poziomu uzbrojenia Niemiec, wówczas muszą przyznać im takie same prawa, jakie uważają dla siebie za niezbędne. Niemcy nie posiadają broni powietrznej(?) czołgów, artylerji ciężkiej, ani armat dla obrony przeciwlotniczej, marynarka zaś nie posiada łodzi podwodnych, statków dla samolotów i wielkich krążowników. Te gatunki broni uznane zostały w Genewie za broń obronną, bez której Niemcy nie mogą uzyskać własnego bezpieczeństwa. Wszystkie zatem zakazy stosowane wobec Niemiec muszą być zastosowane wobec wszystkich innych państw, lub muszą być zniesione także w stosunku do Niemiec.

Zapytany, jakie kroki podejmie rząd niemiecki w razie odmowy równouprawnienia — gen. v. Schleicher odparł: Wówczas Niemcy nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej. Nie muszą chyba dodawać, jakie następstwa wynikłyby stąd dla Ligi Narodów i jej egzystencji. Poza tem gdyby państwa nie dotrzymały swego przyrzeczenia w dziedzinie rozbrojenia, wówczas Niemcy byłyby zmuszone postarać się o swe bezpieczeństwo na drodze narodowej(?).

Lappowcy finlandzcy zamierzali uprowadzić 30 polityków

celem wymuszenia realizacji swych postulatów

Helsingfors 31. 8. PAT. Prasa socjalistyczna publikuje rewelacje o rzekomych planach zamachów aktywistycznych kół lappowskich. Według tych rewelacji, słynna próba uprowadzenia ministra spraw wojskowych Lachden suo miała być sygnałem do podobnego uprowadzenia około 30 czołowych przedstawicieli

życia państwowego Finlandji. Wszyscy uprowadzeni mieli być umieszczeni w obozie koncentracyjnym w charakterze zakładników do czasu uwzględnienia przez prezydenta republiki postulatów lappowców. Przedwczesne wyjawienie tych planów uniemożliwiło ich wykonanie.

WYSTAWA PRODUKTÓW ROLNYCH I SPOŻYWCZYCH W LOZANIE

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia sferę zainteresowaną, że w czasie od

10—25 bm. odbędzie się w Lozannie Wystawa przemysłowa produktów rolnych i spożywczych. Karty wstępu otrzymać można w poselstwie szwajcarskim w Warszawie (ul. Smolna 25).

Teczki szkolne

skórzane 25×35

tylko zł 4-90

JULIUSZ NACHT

KRAKÓW 5

Rok założenia 1897.

Telefon 121-94

W Warszawie, Łodzi i Lwowie najwięcej rozmów telefonicznych

Największą liczbę rozmów telefonicznych, przeprowadzono w pierwszym półroczu r. b. w Warszawie, gdzie zanotowano 131.801.000 rozmów miejscowych. Na drugim miejscu pod względem ilości rozmów telefonicznych znajduje się Łódź — 29.982.000 rozmów, na trzecim Lwów — 28.260.000 rozmów. W Krakowie przeprowadzono w ciągu pierwszego półroczu r. b. 19.181.000 miejscowych rozmów telefonicznych, w Wilnie 11.246.000, w pozostałych miastach poniżej 10 milionów rozmów.

Koniec eksportu konfekcji polskiej do Szwajcarii

Zurych 31. 8. PAT. Podwyższone zostało cło wwozowe w Szwajcarii na polską konfekcję z 360 na 1000 franków od 100 kg. Import konfekcji polskiej do Szwajcarii, który dzięki istniejącej w tym celu organizacji z siedzibą w Zurychu zapowiadał się bardzo pomyślnie, w związku z podwyżką cel natrafia na wielkie przeszkody. Szwajcarya nie przyznała jeszcze dotychczas Polsce żadnego kontyngentu na przywóz konfekcji.

Obniżenie stopy dyskontowej w Szwecji i Norwegji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm 31. 8. (R) Szwedzki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4 na 3 i pół procent.

Oslo 31. 8. (R) Norweski Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 4 i pół na 4 procent.

5000 ofiar walk powstańczych w Ekwadorze

Nowy Jork, 31. 8. (R) Donoszą z Guayaquil, że powstanie w Ekwadorze zostało ostatecznie zlikwidowane. Podczas ostatnich walk między powstańcami a wojskami rządowymi poniosło śmierć około 5 tysięcy ludzi. Wojska rządowe wkroczyły dziś do Quito, stolicy republiki. Tymczasowym prezydentem republiki ma być mianowany Albornoz.

Guayaquil 31. 8. PAT. Dzięki interwencji korpusu dyplomatycznego pomiędzy powstańcami a wojskami federalnymi podpisane zostało zawieszenie broni. Tymczasowym prezydentem ma być mianowany Albornoz. Przed kapitulacją powstańcy uwolnili ze szpitala obłąkanych, oddając im broń (!).

Konflikt boliwijsko-paragwajski — na martwym punkcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 31. 8. (R) Wedle doniesień z Asuncion, rząd paragwajski odrzuca wszelkie propozycje podjęcia pertraktacji pokojowych z Boliwią, jak długo wojska boliwijskie nie opróżnią trzech fortów paragwajskich. Wobec tego, że Boliwia stanowczo sprzeciwia się opróżnieniu zajętych twierdz, niema narazie żadnych widoków na rychłe zażegnanie konfliktu paragwajsko-boliwijskiego.



Warszawa 31. 8. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na dzień 1 września: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Przeważnie pochmurno z drobnymi deszczami. Dość ciepło. Słabe wiatry północne.

Z DNIA

Gentlemen prefer...

Kto bywał czasem przygodnym gościem w owej ponurej i ciemnej sali przy ul. Wiejskiej, gdzie obradował drugi Sejm Rzeczypospolitej pod prezesurą p. marszałka Rataja, mógł być niekiedy świadkiem takiej oto „budującej“ sceny: Na trybunie poselskiej stał p. profesor Stanisław Stroński i wygłaszał z temperamentem jedno z licznych przemówień, które wypełniały potem całe kolumny i szpalty redagowanej przezeń (za pieniądze mistrza Paderewskiego) „Rzeczypospolitej“. — Prof. Stroński zaliczał się do „pierwszej kolejki“ mówców sejmowych. Cięty i dowcipny aż do granic zjadliwości, bajecznie „schlagfertig“ (po polsku powiedzielibyśmy chyba: wyszczerkany?...), szczególnie bywał niebezpieczny w utarczce słownej. Słynne były jego doskonałe, stante pede wygłaszane repliki na „Zwischenrufy“ (jak ten znów wyraz niemiecki przetłumaczyć?...), przeciwników, których stale w kosi róg zapędzał nieoczekiwanym ciosem polemicznym. Najlepiej było z nim nie zaczynać. Jakże jednak uporać się z tym groźnym antagonistą, skoro solą attyką i dowcipem ani rusz niesposób mu było dorównać? Ówczesna lewica, zwłaszcza zaś „Wyzwolenie“, radziło sobie w dwojaki sposób: albo się p. Strońskiego poprostu prało po buzi, albo ośmieszało się go jego rzekomym żydostwem. I otóż właśnie owa „budująca“ scena, o której na wstępie wspominaliśmy, wyglądała w ten sposób, że w takt przemówienia p. Strońskiego chór lewicowych „wyzwoleńców“ wykrzykiwał różne mniej lub więcej niesmaczne okrzyki antyżydowskie. Słychać było jakieś „aj-waj“ itp. „argumenty“ polemiczne. Strasznie to „dowcipne“ było!

Od owych czasów sporo się zmieniło. P. Stroński stracił dużo werwy i tupetu, dawni zaś chórzyci z „Wyzwolenia“ zajmują dziś wybitnie „solowe“ stanowiska w obozie rządowym. Mało tylko niestety zmieniły się... metody polemiczne. Pan Stroński niewiele ma teraz sposobności błyszczeć talentem krasomówczym, skoro Sejm jak długi rok jest nieczynny. Zato dużo pisze. Zasila artykułami całą prasę endecką. I gdy tylko publicystom sanacyjnym wypadnie z nim polemizować, wnet dosiadają konika żydowskiego. Dawniej, w czasach drugiego Sejmu, dzisiejsi publicyści z „Gazety Polskiej“ siedzieli na ławach „Wyzwolenia“ pośpiewując „aj-waj“, dziś natomiast, chcąc uporać się z jakimś obskurnym zresztą artykułem p. Strońskiego w sprawie mniejszości narodowych, nazywają czołową osobistość obozu endeckiego — „znakomitym tal mudystą“. To ma starczyć za argument i — dowcip. Streszczając wywody p. Strońskiego, składają nawskróś perfidne i wyraźnie żydźżerze, naczelny publicysta organu rządowego kwituje rozważania endeckiego polityka takim oto powiedzonkiem:

„Nam tego typu rozumowanie bardzo przypomina Nalewki. A program endecki im więcej o nim dyskutujemy — tem więcej przypomina Talmud.“

Tyle — dla zakończenia polemiki ze znakomitym talmudystą endeckim p. Strońskim.“

Cóż takiego upoważnia publicystę „Gazety Polskiej“ do stawiania na jednym poziomie mętnych elukubracji p. Strońskiego z — Talmudem, jeden Bóg raczy wiedzieć. Bardziej natomiast zrozumiała jest reminiscencja „nalewkowska“, niepozabawiona pewnego akcentu swoistej wymowy i — szczerości. Publicysta sanacyjny prawdopodobnie chciał w ten sposób wyrazić nielada komplement pod adresem swego kolegi klubowego z BBWR., pana posła rabina Lewina, który do Sejmu wszedł jako poseł tychże właśnie Nalewek... Ba, „Gazeta Polska“ wprost nawet p. Strońskiego na rabina pasuje, wkładając na jego rozwichrzoną głowę „piękną lisią czapkę rabińską!“ Co za dowcip!

Nietylko zresztą oberwało się p. rabinowi Lewinowi. Dostał się „komplement“ i nam —



— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Z dniem wczorajszym zakończyła się oficjalnie w teatrze miejskim kadencja dyrektorska dyr. Teofila Trzcńskiego. W sezonie ubiegłym wystawił teatr miejski razem 40 sztuk, z czego 4 przypadły na okres t. zw. „działówki artystów“ od połowy lipca do końca sierpnia. We właściwym sezonie, trwającym od połowy września do połowy czerwca wystawiono 17 sztuk polskich, 19 zaś obcych autorów. Polskich prapremjer było 4, a pod tym względem przewyższają teatr krakowski tylko teatry Szymanowskie z 5-ma prapremjerami, a dorównywa mu Teatr Polski w Poznaniu z 4-ma. Pod względem kultywowania wielkiego repertuaru stał teatr krakowski bezwzględnie na pierwszym miejscu, upamiętniając stulecia napisania pierwszego utworu Słowackiego „Mindow“ oraz powstanie „Dziadów“ drezdńskich, a nadto biorąc udział, jedyny w Polsce, w obchodzie stulecia Goethego. Przypominał też teatr krakowski pierwszy 10-lecie śmierci Gabrieli Zapolskiej. Na liście wielkiego repertuaru widnieją ponadto nazwiska: Wyspiańskiego, Zablockiego, Fredry, oraz Eurypidesa z „Ifigenią w Aulis“. Przedstawień szkolnych popołudniowych dał teatr 16, jeżeli się jednak zważy, że „Dziady“ w tym repertuarze zamieszczone były tylko jeden raz, zaś wieczorne przedstawienia wypełniała w przeważnej części młodzież szkolna, cyfra ta podnieść się znacznie.

— WZNOWIENIE PRZEDSTAWIENI OPEROWYCH. W sobotę bieżącego tygodnia na krakowskiej scenie rozpocznie się krótki cykl przedstawień operowych. Na pierwszym przedstawieniu dany będzie klejnot muzyki Moniuszkowskiej, opera „Straszny dwór“, w której gościnnie wystąpią Helena Lipowska, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej w partii Hanny, Konstanty Użejko, basista opery bukareszteńskiej i lwowskiej w partii Zbigniewa. W niedzielę wieczorem zostanie wznowiona opera „Opowieści Hoffmana“ z gościnnym występem światowej sławy artystki p. Ady Sari i Konstantego Użejki.

— POPÓLUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „BARONA CYGAŃSKIEGO“ po cenach niższych, dane będzie w najbliższą niedzielę z gościnnym udziałem znakomitej śpiewaczki Franciszki Platówny, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej.

— ROZPOCZĘCIE SEZONU TEATRALNEGO W DOMU ŻOŁNIERZA. Jedyny obecnie w Krakowie teatr powszechny w Domu Żołnierza, cieszący się wielką popularnością i dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa rozpoczyna sezon teatralny 1932/33 w niedzielę dnia 4 bm. Na rozpoczęcie sezonu daje teatr na przedstawienie popołudniowe niezwykle wesołą i pełną humoru farsę Arnolda i Bacha pt. „Mazgaj w zalotach“ (Hiszpańska Mucha), na przedstawienie wieczorowe świetną komedię Bałuckiego pt. „Niewolnice z Pipidówki“. Zarząd Domu Żołnierza obniżył na zbliżający się sezon ceny biletów.

Początek przedstawienia popołudniowego o g. 3'30, wieczorowego o 7'30.

sjonistom. Bo i jakżeż? Polemizując z endecją w nader drażliwej sprawie żydowskiej, trzeba jedną ręką gładzić („dajemy pełnię praw obywatelskich...“), a drugą — wedle popularnego przysłowia żydowskiego — szturchać em cdbzielić.

„My tę zasadę polityki mniejszościowej — pisze „Gaz. Pol.“ — formułujemy krótko: żądamy pełnej, czynnej lojalności wobec Państwa — dajemy pełnię praw obywatelskich. (Jedynie „ograniczenie“ mniejszości, wysuwane z naszej strony, — za jakie wścieka się ciągle na „sanację“ „Nasz Przegląd“ — jest to samo „ograniczenie“ jakie postanowiliśmy narzucić polskim partjom politycznym; wzmocnienie władzy wykonawczej, rozszerzenie atrybucji Prezydenta Rzeczypospolitej. Ale w tej sprawie pp. endecy i pp. Sjonisci są solidarni. Jedni i drudzy chcą wszechwładzy parlamentu“).

„Dajemy pełnię praw obywatelskich... Nie bądźmy złośliwi i uśmiechnijmy się tylko pobłażliwie. Natomiast niepodobna przejść do porządku dziennego nad zarzutem rzekomej solidarności(!) endecko-sjonistycznej. „Jedni drudzy chcą wszechwładzy parlamentu“. Czyżby? Gdzie i kiedy pojawił się w obozie naszym głos żądający wszechwładzy parlamentu? Stojimy na gruncie demokracji parlamentarnej, ale stąd do „wszechwładzy“ parlamentu je



CZWARTEK, 1. WRZEŚNIA.

Kraków (312'8). 11'58—12'10: Sygnał, hejnał. 12'10—12'20: Przegląd prasy. 12'20—12'40: Płyty. 12'40—12'45: Komunikat meteorologiczny. 12'45—14: Płyty. 15—15'10: Komunikat gospodarczy. 15'10—15'30: Płyty. 15'30—15'35: Komunikat L. O. P. P. 15'35—16'35: Płyty 16'35—16'40: Komunikat dla żegluga i rybaków 16'4—17: „Najnowse wydawnictwa“ — Dr. A. Bar. 17—18: Koncert solistów z Warszawy: pp. E. Hofmanowa (mezsopr.), B. Wenner (fort.) i Urstein (akomp.). Beethoven, Liszt, R. Strauss 18—18'20: „Czem było Sahara dawniej, czem jest obecnie“ — Dr. J. Fudakowski. 18'20—19'10: Muzyka taneczna. 19'1—19'30: Rozmaitości. 19'35—19'45: Dziennik radiowy. 19'45—20: „Pieśńka neapolitańska“ odczyt Dra M. Brahmęta. 20—21'20: Koncert wieczorny pp. Aleksandra Szafrąnska (mezsopr.), St. Mikuszewski (skrz.), A. Kopyciński (akomp.): Haendel, Carissimi, Durante, Szymanowski, Boccherini, Paganini, Tosti. 21'20—21'50: Studniowisko z Wilna: Humor Makuszyńskiego (dwa słuchowiska Makuszyńskiego p. t.: „Pragnę miłości“ i „Obrazona niewinność“). 21'50—21'55: Dziennik radiowy. 21'55—22: Wiadomości bieżące. 22—22'40: Muzyka taneczna. 22'40—22'50: Wiadomości sportowe. 22'50—23'30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40 „Wśród książek“ 17—19'45: p. Kraków. 19'45: Komunikaty rolnicze. 20: Muzyka lekka Filharmonii Warszawskiej (dyr. Nawrot). 21'20—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30—19'45: p. Kraków. 19'45: Feljeton St. Gałarskiego 20: p. Warszawa 20'20—23'30: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40: p. Warszawa. 17: Koncert: pp. H. Murczyńska (wiolonczel.), p. E. Płoński (bas-baryt.). 18—19'45: p. Kraków, 20: p. Warszawa, 21'20—23'30: p. Kraków.

Rzym (441'2). 13, 17'30: Muzyka, śpiew. 20'45: Koncert symfon. (Schubert, Ravel, pieśni).

Praga (488'6). 19'50: Koncert śpiewaczy. 20'10: Koncert symfon. (Haydn, Mozart). 22'20: Muzyka z kina.

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 15'20: Arje i pieśni. 16'25: Pyty. 19'40: Chór. 20'45: Jazz. 21'45: Muzyka lekka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niech żyje wolność!“ (Rene Claire, Henryk Marchand).

ADRIA: „Serca na wygnaniu“ i „Podróż poślubna“.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Harold trzymaj się“ (komedia) w gł. roli Harold Lloyd.

SZTUKA: „Skandal papy“ (Fifi Dorsay, Willy Rogers).

SŁONCE: „Burza nad Azją“.

PROMIEN: „Naszynnik królowej“ (Diana Karenne) przeróbka dzieła Al. Dumasa.

UCIECHA: „Flip i Flap w legii cudzoziemskiej“.

WANDA: „Patrol“ (Rybard Barthelmes, Douglas Fairbanks).

szeze droga daleka. Zarówno na łamach naszygo pisma jakoteż w całej niemal publicystyce żydowskiej nieraz podnoszono postulat wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce. Podciąganie więc nas o to pod jeden strychulec z endecją jest argumentem polemicznym conajmniej nieuzasadnionym. I dość mało wybrednym.

„Gazeta Polska“ odrzuca kryterja rasowe i erotyczne w polityce. Bardzo słusznie. „Gentlemen prefer blonds“ — określa organ rządowy z subtelną ironją stanowisko endecji wobec mniejszości narodowych. Ze niby endecy nie lubią... brunetów, a nietrudno się domyśleć, że tymi brunetami mają być Żydzi. I przeciwstawia pismo rządowe zasadzie endeckiej dowcipną odpowiedź pewnej jasnowłosej Angielki, która, zaczepiona przez jakiegoś lowelasa cytowanym powyżej zdaniem angielskim, odrzekła złośliwie: „But blonds prefer gentlemen“. Otóż może być jeszcze jedna kombinacja na tle tytułu popularnej powieści Anity Loos, wprawdzie mniej zabawna, ale zato bardziej dosadna: „Gentlemen prefer... gentlemen“. Nie mamy nic przeciwko blondynom a nawet blondynom, ale w polityce, a zwłaszcza w polemice wolimy stanowczo... dżentelmenów. D. L.

BERNARD SINGER

Wilno z lotu ptaka

Warszawa, 31 sierpnia

Trudno po czterdziestoletnim istnieniu linii lotniczej zająć się agitacją lotu i dowodzić, że aeroplanem wygodniej i szybciej się jedzie, niż pociągiem. Po 10-ciu latach istnienia linii lotniczej opisywanie wrażeń należy już do anachronizmów. Już każdy wie, że i przyjemiej i wygodniej, a nadewszystko bezpieczniej jest jechać aeroplanem, a nie samochodem. Nie należy już do atrakcyjności opisywanie, jak to aeroplan przedtem zatacza koło na placu lotniczym, jak nagle podnosi się jak pies na łapach, jak niespodzianie wiruje coś w głowie, i zdaje się, że spadamy w przepaść, jak po chwili jesteśmy już wysoko ponad najwyższymi gmachami miasta Warszawy i jak ta szeroka Wisła wydaje się małym lejkiem, a najwyższy dom budowany na Placu Napoleona — karłowatą chatką. Już nicma nawet takich naiwnych, którzy przy starłowaniu korzystają z pasów w aeroplanie, nikt już nie spogląda z niepokojem na sfoferów nieba, gdy rzucając okiem to w jedną to w drugą stronę starają się przedrzeć ponad chmury. Lot aeroplanem stracił już dużo na poezji, staje się już nieodzowną potrzebą ludzi, którzy chcą skrócić sobie czas podróży, i rzadko kto pyta się jeszcze teraz, czy mdli czy niebezpiecznie itp. 10 lat bez katastrofy — oto odpowiedź na wszystkie pytania.

Mijamy najprzeróżnorodniejsze rzeki: Wisłę, Bug, Niemien. Z lotu ptaka widzimy obszary bagniste, moczary, nieużytki błotniste, i to wszystko, co składa się na nędzę okolic Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny. Z tej wysokości nie widzimy człowieka, a gdy czasem z wysokości 600 metrów dojrzymy pociąg, to śmiesznie wygląda ta dziecinna kolejka, którą w ciągu kilku minut zostawiamy za sobą. Trwa ta zabawa, to wylatywanie ponad poziom z Warszawy do Wilna 2 godziny i 20 minut. O 7-ej 30 rano wylatuje aeroplan z Warszawy, unosząc się wyżej niż wszelkie ptaki, o 9-ej min. 50 rano słyszymy już śpiewny głos ludzi Wileńszczyzny.

Miasto Wilno już od kilku lat przeżywa stan konania, wymierania gospodarczego, i mieszkańcy Wilna dziwią się jedynie, poco samoloty, gdy i jechać nie warto, gdy wszystko, co Wilno ma u siebie jest luksusem — dla biednego wymierającego miasta. Każde miasto ma conajwyżej jedną rzekę, Wilno ma Wiliję i Wilejkę. Każde miasto ma jeden urząd skarbowy, Wilno, gdzie podatki coraz gorzej wpływają, ma wojewódzki i powiatowy urząd. — Miasto, gdzie prawie wszyscy czytają, lecz rzadko kto kupuje gazetę, ma 16 pism codziennych, które razem sprzedają być może conajwyżej 16.000 egzemplarzy. Wilnianin chętnieby czytał. Stają tu ludzie w ogonku przed redakcjami pism i czytają nie śpiesząc się, bo czasu jest dość. Patrzy i dziwuje się Wilnianin że zaopatrzone miasto w taką wielką ilość nowych dobrych autobusów: poco myślą sobie, kiedy „chodźszy“, można również zdążyć, kiedy w biały dzień na ulicy Adama Mickiewicza kręci się i tak dużo ludzi bez roboty.

Toteż w redakcji „Kurjera Wileńskiego“ naczelny redaktor tego pisma, były dyrektor departamentu w Ministerstwie Oświaty, były poseł, pan Kazimierz Okulicz, tłumaczy przyczynę radykalizacji młodzieży wileńskiej.

— Inteligencja zawodowa kręci się bez pracy, gotowa za Zł. 100.— miesięcznie iść się pierwszej lepszej roboty. Posady nie może dostać i myśli sobie: cóż to za ustrój, który nie może zabezpieczyć minimum egzystencji t. zw. najlepszym, elicie, która ma kwalifikacje zawodowe. Młodzież nasza myśli, czuje tęskni trochę mocniej, niż ludzie Warszawy.

W ten sposób redaktor Okulicz stara się wy-

tłumaczyć całą tę grupę, która usiadła w pokoju redakcji „Kurjera Wileńskiego“ i parafrazuje na nowe tony „Ode do Młodości“ Mickiewicza.

Miasto znajdujące się blisko trzech granic, bez zaplecza, skazane jest samo przez się na idealistyczne rojenia. To też znowu Wilno jest Jerozolimą Litwy i głodujący inteligenci za grosze produkują w Instytucie żydowskim kulturę żydowską. Trudno wytłumaczyć sobie, dlaczego jeszcze pracują dziennikarze w tych kilku pismach żydowskich, gdzie Zł. 25.— tygodniowo jest ideałem, gdzie zecerzy otrzymują 15 złotych tygodniowo.

Istnieje jakiś dziwny przerost kultury nad potrzebami materialnymi w mieście gdzie Zł. 60.— miesięcznie jest wymarzoną ideałem, gdzie ziemianie okoliczni przyjmują chętnie gości z utrzymaniem miesięcznym po Zł. 75.— gdzie w pałacu w Werkach utrzymanie, mieszkanie po siedem złotych dziennie uważane jest za szczyt rozrzutności.

Miasto wymiera, coraz więcej sklepów zamkniętych. Zamiera również stary idealizm marzycieli tych okolic, którzy zebrawszy się w kąciku u Sztrala roili sny o porozumieniu się narodów na terenie Wileńszczyzny, znikają te salony, gdzie Białorusini i Litwini, Żydzi i Polacy, mówili zgodnie o porozumieniu, o znalezieniu wyjścia z sytuacji.

Zmarł najszlachetniejszy szermierz tego współzycia, piękna postać renesansowa, Czesław Jankowski, poeta i marzyciel, który chciał ufundować pomnik Syrokomli z napisami we wszystkich krajowych językach (po polsku, po żydowsku, po litewsku, po białorusku). Odchodzi ci, którzy chcieli snuć linję dalszą od Adama Mickiewicza. A sam Adam Mickiewicz, jak poganin litewski stoi zdala nad Wiliją, śniący, że sponiewierano go najmocniej w tem mieście, w dni listopadowe, że dawne marzenia o współzyciu zostały już zaniechane.

Druga wycieczka polsko-palestyńskiej Izby handlowej do Palestyny

Warszawa (ZAT) Wycieczka turystyczna i informacyjna, organizowana przez Polsko-Palestyńską Izbę Handlową, wyruszy z Warszawy 6 października przez Constantę i przybędzie do Palestyny na święta Sukoth.

Wycieczka zabawi w Palestynie 17 dni, zaś cała podróż potrwa miesiąc. Oprócz zwiedzenia kraju przewidziany jest szereg przyjęć oficjalnych i udział w różnych imprezach.

W wycieczce mogą brać udział wyłącznie pasażerowie 1-ej i 2-ej klasy.

Informacyj szczególowych udziela Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Królewska 18.

Chłopiec, który wędruje pieszo do Palestyna

Bukareszt (ZAT) W Bukareszcie aresztowano 14-letniego chłopca z Białegostoku, który nielegalnie przekroczył granicę z Węgier do Rumunii. Chłopcem tym jest Dawid Goldenberg, urodzony w Białymstoku, który włada jedynie językiem polskim i hebrajskim. Goldenberg jest sierotą i ma brata w Palestynie, do którego wybrał się pieszo, nie mając pieniędzy na podróż. W swoim czasie przekroczył on już raz granicę z Polski do Rumunii, lecz aresztowano go i skazano na 3 miesiące więzienia w Czerniowcach. Po zwolnieniu błądził po kraju i zaszedł do Węgier. Stamtąd powrócił do Rumunii, gdzie go aresztowano w Oradio. Gdy go zwolniono, przez tydzień przebywał w organizacji sjonistycznej, która starała się mu umożliwić podróż do Palestyny. Lecz

Marzenia Syrokomli, rojenia Czesława Jankowskiego, poszy wniwecz. Poseł Jeremiecz z klubu białoruskiego biega od kuratora do wojewody, od wojewody do innych czynników, by uratować był gimnazjum białoruskiego. — Doktor Szabad, były senator, szuka protekcji u starych przyjaciół, by uzyskać prawa publiczności dla gimnazjum żydowskiego z językiem wykładowym żydowskim. Ale niema już czasów Litwy środkowej, liberalizmu, okresu generała Żeligowskiego i jego adjutanta, Aleksandra Prystora. Kto wie, czy uda się praca Jeremiecza i Szabada?

Nad miastem ciągną wspomnienia dni listopadowych, o których „Kurjer Wileński“ opowiadał, że to obcy ludzie przybyli do miasta i zakłócili spokój oraz możliwą harmonię.

Na lotnisko w drodze powrotnej z Wilna do Warszawy odprowadza mnie jeden z dawnych marzycieli, mówi o legendzie Mickiewicza w Wilnie, jest podniecony rewelacjami Boya o śmierci Mickiewicza i dodaje smutnie:

— Wątpię, by otruto Mickiewicza gdzieś tam w Turcji w roku 1855. Tu w roku 1931, w owe dni listopadowe obcy ludzie, nie Wilnianie otruli Mickiewicza...

Zazdrosny regionalne Wilnianin broni duszy starożytnego Wilna, tradycji współzycia narodów między sobą. Motor zawarzał, realizujemy Mickiewicza, wznosimy się nad poziom, patrzymy na dół, kiedy wieczna mgła zaciemnia 935 klm. linii powietrznej w ciągu dwóch godzin i 30 minut. Aparat pasuje się spokojnie, nie kołysząc się. Droga deskonala „bez wybojów“, bo ~~na~~ sejmiki powiatowe nie wtrąciły się do budowy tego szlaku. Powietrze znakomite, lekki wiatr, gdy na dole dokujeza upał, o szóstej min. 15 jesteśmy już w Warszawie. Wkraczamy do miasta szybszego rytmu, bez romantycznej śpiewności, choć i tu ludzie mają coraz więcej czasu, jak w konającym Wilnie.

Dawid Goldenberg niecierpliwił się, udał się więc pieszo do jednego z portów, gdzie znów został aresztowany. Jedynie dzięki adw. E. Mizrahi, członkowi egzekutywy organizacji sjonistycznej w Rumunii, skazano go tylko na 15 dni aresztu. Organizacja sjonistyczna stara się obecnie umożliwić Goldenbergowi wyjazd do Palestyny.

Zyd skazany na 10 lat więzienia

Berlin (ZAT) Robotnik żydowski Artur Kopper skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia pod zarzutem wykonania napadu na komisarza policji. Oskarżenie opierało się wyłącznie na zeznaniach świadka hitlerowca. — Komisarz nie został przytem ranny. Wszyscy członkowie rodziny Koppera przysięgali, że oskarżony był w domu podczas zajęcia z komisarzem policji. Gdy żona Koppera wybuchła płaczem na sali sądowej, przewodniczący trybunału kazał ją wyprowadzić.

Konferencja Keren Kajemeth w Europie Zachodniej

Paryż (ZAT) Z inicjatywy centralnego biura Keren-Kajemeth 24 i 25 września odbędzie się w Strassburgu konferencja komitetów Keren-Kajemeth we Francji, Północnej Afryce, Belgji, Holandji, Szwajcarii i Luksemburgu. W konferencji weźmie udział prezydent Żydowskiego Funduszu Narodowego M. M. Usszkin.

Konferencja poświęcona będzie sytuacji Keren-Kajemeth w Palestynie oraz akcji propagandowej w krajach Europy Zachodniej.

Polityka w kawiarniach, klubach i na ulicach hiszpańskich

(Korespondencja własna „N. Dziennika”).

Madryt, w sierpniu.

Gdy się u nas mówi o polityce kawiarnianej i o polityku kawiarnianym, to w określeniu tem dźwięczy nuta pewnego lekceważenia. Z polityki kawiarnianej u nas nie wynika nic, a polityk kawiarniany rozprawia na to, aby zabić czas i co najwyżej - wywiercić świni towarzyszowi dziurę w brzuchu. W Hiszpanji jednak jest inaczej.

Tam politykuje się w kawiarniach — i to politykuje na serio. Wogóle w krajach południowych życie zbiorowe, jak i prywatne rozgrywa się na ulicach, placach, w kawiarniach, gdyż ludzie nie chcą i nie mogą zamykać się w swoich czterech ścianach. Hiszpan, Włoch, Francuz, Serb, Turek — wszystkie te narody przesiadują niesłychanie chętnie w kawiarniach. A namiętność ta szczególnie silną jest w Hiszpanji.

Zwłaszcza opozycjoniści hiszpańscy politykują w tych lokalach. Za czasów monarchji tajne zwołania przyszłych rewoluc. odbywały się w salach kawiarnianych. Obecnie to samo czynią monarchiści. Premier obecny, Azana, który w swoim czasie był stałym gościem kawiarni powiedział niedawno: „Możnaby znacznie łatwiej rządzić Hiszpanją, gdyby nie było kawiarni”. Niestety, w Madrycie powstają kawiarnie jedna po drugiej, a tem samem sztuka rządzenia staje się coraz trudniejsza.

Kawiarnie hiszpańskie, podobne w tem do lokali w południowych Włoszech, odwiedzane są przede wszystkim przez mężczyzn. Przy jednym stoliku gromadzą się zwolennicy tej samej partji —

stosunki z innymi stronnictwami są bardzo luźne. Republika powstała w trzech kawiarniach ulicy Alcala w Madrycie. Obecnie zwolennicy monarchji, złota młodzież, wychowankowie Jezuitów, emerytowani porucznicy i inni synowie bogatych rodziców, zwani „senorites” (panicze) — gromadzą się w barach i kabaretach i przy coctailach i w przerwach między tańcami odgrają się republice. Młodzi ci ludzie nie mają zawodu, a zatem mają dużo czasu. W kołach tych było modnym dawniej być republikaninem, potem komunistą, a teraz modną się stała monarchja. Jest to oczywiście snobizm, nie mający praktycznego znaczenia.

Zdarza się więc, że młodzi ludzie wznoszą w kabarecie okrzyki na cześć króla i monarchji, i idą do więzienia. Więzienie jest w modzie i panice nie płacą grzywny, ale odsiadują karę. Nawet kobiety w ten sposób robią sobie reklamę. Młodzi monarchiści odgrywają w domu na gramofonach hymn królewski. A na ulicach można ich poznać po specjalnym rodzaju kapeluszy i po szarej barwie ubrania. Nieliczni faszyci hiszpańscy obrali sobie barwę zieloną. Zielony brzmi po hiszpańsku: „verde”, co jest skrótem okrzyku: „Viva El Rey De Espana!” — „Niech żyje król Hiszpanji!”. Wodzem faszystów hiszpańskich jest Dr. Albino, który znajduje się obecnie no zesłaniu w Hurdos.

A teraz coś niecoś o parlamencie. Głośny pisarz hiszpański, Ortega y Gasset, zasiadający w parlamencie, rozróżnił trzy ujemne typy posłów,

określając je jako tenorów, pajaców i dzikie świnie. Tenorem jest polityk lubiący dużo i kwiecście mówić. Tytuł pajaca zyskuje ten, kto ustawicznie się na doweipy. Nazwę „dzikiej świnii” zdobywa mówca gwałtowny i awanturniczy. Pewien młody poseł socjalistyczno-radykalny, który ustawicznie przerywa swoim kolegom, nazwał się sam: „wodzem dzikich świnii”.

Jest jeszcze jedno określenie „ludzie jaskiniowi” („Cavernicolas”). Nazwano tak w czasie wojny przyjaciół Niemiec, a obecnie określa się tak konserwatystów, klerykałów i monarchistów. Ci przyjęli tę nazwę i dlatego zdarza się, iż ktoś podaje bilet wizytowy, na którym jest wydrukowane: „Antonio Lopez Caverniola” — człowiek jaskiniowy. Tkwi w tem pewien paradoks, że człowiek jaskiniowy ma zazwyczaj doskonale skrojone ubranie i śliczny krawat.

W. J.



UŚMIECHNIJ SIĘ

SZCZURY LĄDOWE NA MORZU.

Małżeństwo Durand odbywa poraz pierwszy podróż morzem. Pan Durand, obejrawszy okręt, informuje małżonkę tonem zdecydowanej wyższości: — Suzi, wspaniały jest nasz okręt, liczy trzy tysiące tonn.

A na to pani Durand:

— Czy nie przesadzasz czasem Edziu? Gdzie się to wszystko mieści?

SŁOŃCE DZIAŁA.

Dama z prowincji na plaży nadmorskiej w Deauville dostrzega murzyna. Przygląda mu się z podziwem. Wreszcie zadaje pytanie:

— Pan chyba bardzo długo bierze kąpiele słoneczne? (Le Rire.)

MOSZE SMILANSKI (CHAWADZA MUSA).

Góra miłości

(Z cyklu „Bne Araw“)

(6) (Ciąg dalszy).

Z miłością i dumą patrzył Bej na tego dzikiego Beduina z pustyni, którego imię nappełniało lękiem całą okolicę, a na jego wspomnienie drżeli nawet odważni.

Kiedy Bej usłyszał prośbę Chamdana, nie posiadał się z radości.

— Dobrześ zrobił, synu... Między moimi namiotami rozbijesz własny. Będę się troszczył o twoje potrzeby. Jutro zrana pójdę do paszy do Damaszku.

I rzeczywiście nazajutrz rano o wschodzie słońca osiadł starzec klacz, zabrał z sobą trzech odważnych żołnierzy i przygotował się do podróży do Damaszku, trwającej trzy dni w obie strony.

Przed wyjściem w drogę zawołał Chamdana do siebie i oddał mu w opiekę namiot, w którym przebywały jego żony. Tu mu się nic złego nie stanie, nikt się nie odważy przystąpić do namiotu kobiet... Kto wie? Mogą przyjść żołnierze albo goście dalecy, mogą zobaczyć Chamdana, poznać go i zabić...

Zanim dosiadł klaczy, szepnął młodemu przyjacielowi z uśmiechem do ucha:

— W namiocie tym siedzi moja nowa żona... Uważaj, by się jej nie stało nic złego, bo krew jej spadnie na ciebie!

— Na mnie i na moją głowę, mój panie i dobrodzieju. Nawet ptak niebieski nie odważy się stanąć w progu namiotu!

— Znam cię, zuchu, i mogę ją oddać pod twoją opiekę!... Gdybyś nie był przybył do mnie, nie byłbym odchodził od domu. Jeszcze nie minął pierwszy miesiąc...

Na twarzy starca rozlało się lubieżne zadowolenie, a jego pękła twarz stała się wstrętna...

I dodał jeszcze zzeptem do ucha młodzieńca:

— Czary twoje jej nie zaszkodzą... Jest niema dla ciebie... Turczynka... Nie rozumie ani słowa po arabsku!... Podarunek paszy... Chalwija!...

Twarz młodego Beduina pobiadła. Starzec spuścił głowę i rzekł jeszcze do przyjaciela:

— Jeszcze w życiu nie widział tak pięknej kobiety... Jeszcze takiej kobiety nie kochał... Ale ona obca... płacze cały dzień... Szkoda! Jej piękne oczy poczerwieniały od płaczu... Odrzuca wszystkie moje podarki... Kocha mię tylko z musu... Ale się przyzwyczai, nieprawda, Chamdanie?... Pasza mi ją przywiózł w podarunku ze Stambułu!...

Przecież tylko zaszczyt jej przynosi miłość świętego Beja.

— Czy się może kobieta oprzeć przed moim świętym Przecież tylko zaszczyt jej przynosi miłość świętego Beja. Przywyknie...

Z głęboką wdzięcznością spojrział starzec na młodego przyjaciela, skoczył na klacz i ruszył w drogę...

IV.

Jeszcze chłopcem taił się Chamdan ze swemi czynami.

Już kiedy miał trzy lata, zapalały się jego czarne oczy gniewem, gdy go kto uderzył... Kiedy miał pięć lat, skoczył sam na żwną klacz ojca. Nieosiadłana klacz pasła się na pastwisku za namiotem. Kiedy zobaczyli starsi zaczęli krzyczeć w niebogłoty i puścili się za chłopcem... Chłopiec uciekł i wyjechał pomiędzy namiotów. Kiedy wrócił, twarz jego płonęła z radości, klacz zaś była cała złana potem. W siódmym roku życia porwał barudę (strzelbę) ojca, wymknął się poza namioty na odległość strzału i począł strzelać do drzew na przeciwległym wzgórzu. Między namiotami rozległ się odgłos gęstych strzałów. Pobiegli młodzi w ich kierunku i napotkali malca. Jak stoi, strzela z baruły. repetuje, nabija i znów strzela do celu i trafia! Równieżnicy bądź go nieawidzili, bądź go kochali. Gdy Chamdan widział

u towarzysza coś, co mu się podobało, rzucał się nań i zabierał mu siłę, a gdy się tamten bronił, bił się z nim póki go nie pokonał. Natomiast kiedy szejk ojciec przywiózł owoców lub chalwy z Damaszku, wychodził Chamdan do towarzyszy i dzielił się z nimi każdym kawałkiem. Zawsze dotrzymywał przyrzeczeń towarzyszom bardzo skrupulatnie i nigdy nie łamał słowa.

Nie wszystkich towarzyszy Chamdan lubił. Lubiał tylko najodważniejszych. Słabych i uległych nienawidził z całego serca.

Ojca nie kochał: przez cały dzień tylko się modlił lub naradzał z pasterzami w sprawie owiec lub bydła. Lud uczył Chamdana. Nie kochał także brata starszego. Był to chłopiec słaby i nieśmiały i całymi dniami wysiadywał w namiocie. Dlatego go Chamdan nienawidził.

Lubił zaś opowiadania starców: co wieczór zbierali się starzy dokoła namiotu szejka ojca, siedząc w półkolu, paląc z ogromną powagą nargile i opowiadając z namaszczeniem piękne opowieści o czynach Beduinów świętych, o obyczajach dzikich na pustyni. Wtedy siadywał Chamdan za nimi, przysłuchiwał się z biciem serca i drżeniem. a oczy jego błyszczały wtedy jak dwa płonące węgle...

Kiedy mu było dziesięć lat, kochał Chamdan piękne dziewczęta beduińskie. I to dorosłe i najurodziwsze.

Pierwsza, w której się zakochał, była córka wuja. Była to dziewczyna może ośmnastoletnia, wysmukła, śniada, o czarownej twarzy i oczach czarnych i płonących ogniem. Włóczył się za nią jak cień. A ona szczyliła z towarzyszkami z niego...

Pewnego razu dowiedział się, że kochanka jego schodzi się z jednym z dorosłych. Chłopiec przystąpił do niego i rzekł:

— Bo cię zabiję!

Ten parsknął śmiechem. Porwał Chamdan za kamień i uderzył nim przeciwnika i zranił go... Kiedy zobaczył krew na jego twarzy, przeląkł się... poczuł wyrzuty sumienia... i jego miłość do dziewczyny pierzchnęła...

(C. d. n.)



PRZIGIAD GOSPODARCZY

Dekrety rolnicze

Jak już donosiliśmy w Dz. Ustaw z dn. 23. bm. ogłoszono 4 dekrety, stanowiąc: łącznie pewnego rodzaju moratorium dla rolnictwa.

Rozporządzenie postanawia, iż odroczenie wypłat może być udzielone gospodarzowi rolnemu, posiadającemu dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, a których wskutek wyjątkowych i niezależnych od siebie okoliczności zaprzestał czasowo wypłat, lub przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego ich zaprzestania.

Odroczenia wypłat udzielić może ten sąd okręgowy, lub grodzki, przy którym nieruchomości wchodząca w skład gospodarstwa rolnego ma urzędzoną hipotekę; gdy nieruchomość ta niema urzędzonej hipoteki, właściwym jest sąd grodzki, w którym okręgu ta nieruchomość jest położona.

W postępowaniu przed sądami okręgowymi orzeka jeden sędzia.

Do wniosku, w którym należy uzasadnić żądanie odroczenia wypłat winny być dołączone: Dokumenty, stwierdzające prawo własności bądź użytkowania lub dzierżawy gospodarstwa rolnego oraz stan obciążenia tych praw, bilans, o ile dłużnik prowadzi prawidłowo księgowość, dokładny wykaz wszelkich źródeł dochodów i całego majątku, spis długów ze wskazaniem imion, nazwisk i adresów wierzycieli i zachodzących między nimi a dłużnikiem stosunków pokrewieństwa lub powinowactwa z przytoczeniem sum dłużnych, wykaz uzyskanych lub udzielonych poręczeń solidarnych lub nie solidarnych, wykaz niewykonanych a wykonalnych wyroków przeciwko dłużnikowi, ogólny plan uzdrowienia gospodarstwa rolnego oraz oświadczenia dłużnika, że zeznania jego są rzetelne.

Jeżeli obszar gospodarstwa rolnego nie przekracza 50 ha, wówczas może być przyjęty wniosek o odroczenie wypłat do protokołu. Dłużnik w takim razie jest obowiązany podać protokolarnie wszystkie dane i załączniki wyżej wymienione, co również może nastąpić przez wypełnienie odpowiedniego formularza.

Sąd po otrzymaniu podania, podlegającego rozpoznaniu, wyznaczy niezwłocznie termin, najdalej miesięczny, do rozpoznawania sprawy i na termin ten wezwie wnioskodawcę i dłużnika.

O ile okoliczności, przytoczone we wniosku o odroczenie wypłat dostatecznie uzasadniają jego słuszność, sąd może wniosek ten zabezpieczyć aż do ostatecznego jego załatwienia postanowieniem, zarządzającym wstrzymanie wyznaczonej już sprze daży ruchomości i nieruchomości dłużnika, jak również postanowieniem, zakazującym zbywania i obciążania nieruchomości i praw hipotecznych dłużnika.

Sąd, gdy uzna tego potrzebę, może przed rozprawą zasięgnąć opinii o stanie gospodarczym dłużnika w związku ze złożonymi wyjaśnieniami i dokumentami. Opinie w takim razie sąd zażąda od Izby Rolniczej lub organizacji rolniczych.

Sąd zezwoli na odroczenie wypłat w tym wypadku, jeśli przed odroczeniem wypłat wierzyciele nie będą narażeni na niewspółmierną szkodę. W przeciwnym razie odroczenie wypłat nie będzie udzielone, ponadto jeśli niewypłacalność jest wynikiem takich czynów dłużnika, które posiadały znamiona czynu kara'nego, jeśli sąd nabierze przekonania, że mimo zastosowania tego rozporządzenia utrzymanie gospodarstwa rolnego w rękach dłużnika, chociażby częściowe, jest niemożliwe z powodu niedostatecznego majątku lub zbyt wielkiego zadłużenia. jeżeli bez uszczerbku dla gospodarstwa i bez odroczenia wypłat dłużnik może zaspokoić wszystkie swoje długi, i wreszcie jeżeli z innych przyczyn (lekkomyślnie zaciągnięcie długów, rozrzutny tryb życia itd.) wniosek o odroczenie wypłat nie zasługuje na uwzględnienie.

Odroczenie wypłat nie rozciąga się: 1) na należności z zobowiązań, zaciągniętych po wyrzeczeniu odroczenia wypłat; 2) na koszty postępowania zapobiegawczego, 3) na podatki i opłaty państwowe (nie wyłączając opłat sądowych) i komunalne, 4) na należności z tytułu umowy najmu pracy, 5) na bieżące opłaty za ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenia od ognia w zakładach publicz-

nych, 6) na alimenty wszelkiego rodzaju, nie wyłączając wymów i wymiarów, 7) na należności, zabezpieczone umownym zastawem ruchomym, a w szczególności rejestrowym zastawem rolniczym i drzewnym, 8) na należne raty z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, zabezpieczone na nieruchomości, raz na zabezpieczone na nieruchomości należności banków z tytułu udzielonych przez nie; a) zaliczek na pożyczki długoterminowe amortyzacyjne, b) kredytów na parcelację, c) kredytów z lokat osób trzecich, których spłatę bank wobec tych osób gwarantował, oraz d) gwarancji, 9) na bieżące odsetki w wysokości nieprzekraczającej każdorazowej stopy dyskontowej Banku Polskiego — od innych należności, zabezpieczonych na nieruchomości, z wyjątkiem odsetek od należności z pożyczek, które w ostatnich dwunastu miesiącach przed złożeniem wniosku o odroczenie wypłat zostały na podstawie wyroków sądowych zabezpieczone na nieruchomości, 10) na powstałe po dniu 1 grudnia 1931 r. należności za towary służące do celów gospodarstwa rolnego, 11) na bieżące należności czynszu dzierżawnego, o ile z odroczenia korzysta dzierżawca gospodarstwa rolnego, 12) na przedmioty lub tytuły, względem których służy prawo wyłączenia w razie upadłości.

W razie uwzględnienia wniosku, sąd udzieli odroczenia wypłat na 1-roczy okres gospodarczy, określając końcowy jego termin w ten sposób, aby gospodarstwo mogło jeszcze w tym okresie normalnie ukończyć i spieniężyć najbliższe zbiory. Udzielając dłużnikowi odroczenia wypłaty, sąd zamianuje go zarządcą sądowym gospodarstwa rolnego, jeśli osoba jego daje dostateczną rękojmię należytego prowadzenia zarządu.

Wyrok pierwszej instancji, zarządzający odroczenie wypłat jest natychmiast wykonalny, przyczem od tego wyroku służy skarga apelacyjna.

Postępowaniu ugodowemu poświęcona jest druga część rozporządzenia o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie przed upływem pierwszych 12 miesięcy po wydaniu wyroku, udzielającego odroczenia wypłat, dłużnik, który przewiduje niemożność zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, winien w sądzie, który zezwolił na odroczenie wypłat, złożyć — pod rygorem uchylenia odroczenia wypłat — wniosek o otwarcie postępowania układowego. Wraz z wnioskiem, do którego mogą przyłączyć się wierzyciele, należy przedstawić propozycje układowe.

Propozycje układowe mogą obejmować tylko 1) odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty długów, 2) zmniejszenie sumy długów, 3) obniżenie

odsetek i kosztów, bądź zwolnienie od tychże, 4) całkowitą lub częściową likwidację majątku objętego odroczeniem wypłat (sprzedaż majątku w całości lub parcelacyjna likwidacja majątku w całości lub w części), 5) ograniczenie dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem, zwłasz-



cza nieruchomości, na czas wykonywania układu oraz dodanie dłużnikowi nadzorca lub ustanowienie zarządcy z ramienia wierzycieli z określeniem ich uprawnień, 6) określenie sposobu wykonania układu, 7) określenie sposobu zabezpieczenia zobowiązań, objętych układem.

Układ nie może dotyczyć należności uprzywilejowanych oraz należności, zabezpieczonych umownym zastawem, zastawniczym opisaniem lub wpisem do księgi hipotecznej, chyba że odnośni wierzyciele zrzekli się na zawsze przywileju, zastawu, zastawnego opisanie lub zabezpieczenia hipotecznego swych należności. Niema to zastosowania przy należnościach z pożyczek, które w ostatnich 12 miesiącach przed zgłoszeniem wniosku o odroczenie wypłat na podstawie wyroku sądowego zostały zabezpieczone na nieruchomości. Należności takie winny być włączone do postępowania układowego, nie tracą jednak pierwszeństwa z zabezpieczenia na nieruchomości do wysokości przyznanej układem.

W celu ustalenia wysokości długów zostaje sporządzona lista wierzycieli, na podstawie której są oni upoważnieni do brania udziału i głosowania na ogólnych zgromadzeniach wierzycieli. Dla przyjęcia układu wymagane jest wypowiedzenie się za nim w głosowaniu przynajmniej 1/3 wszystkich wierzycieli, reprezentujących 2/3 wierzytelności. W razie jednak nieprzybycia dostatecznej liczby wierzycieli na dwa kolejne ogólne zgromadzenia, sąd może przedłużyć odroczenie wypłat na wniosek dłużnika lub wierzycieli, reprezentujących przynajmniej 20% wierzytelności, na 1 rok.

Jeżeli nie dojdzie do zgody pomiędzy dłużnikiem, a wierzycielami, sąd ustali przyzwykły brak zgody. O ile przytem osądzi, że do zgody nie doszło z winy dłużnika, który ze względu na stan interesów mógł przyjąć propozycje wierzycieli, sąd uchyli odroczenie wypłat i umorzy postępowanie zapobiegawcze. Jeżeli natomiast winą nie dojdzie do zgody będzie po stronie wierzycieli, którzy nie przyjęli warunków dłużnika, podyktowanych najlepszą jego wolą, to sąd przedłuży na nowy okres jednego roku gospodarczego odroczenie wypłat.

Koszty postępowania układowego ponosi dłużnik

KRONIKA KRAJOWA

Opłaty stemplowe od podań podatkowych

W ostatnim czasie do urzędów skarbowych ze wszystkich stron napływają reklamacje w sprawie opłat stemplowych na podaniach podatkowych. W związku z tem, władze skarbowe wyjaśniły, że jakkolwiek z dniem 18 maja br. podwyższono zasadniczo stawki opłat stemplowych od podań z 3 zł. na 5 zł. — nie dotyczy to podań w sprawie danin publicznych i podań tego rodzaju jak np. o raty, o odroczenie terminu płatności, o wstrzymanie egzekucji itp. podlegają one nadal opłacie w wysokości 3 zł. i 50 gr. od każdego załącznika.

Stawka opłat od odwołań w przedmiocie daniny publicznej nie uległa również żadnej podwyżce i wynosi przy sumie sporne: ponad 50 zł. do 100 zł. 50 gr. a ponad 100 zł. — 2 złote.

Za sporną uważa się nie całą kwotę właściwego wymiaru, lecz tę część, której uchylenia płatnik domaga się w odwołaniu. Załączniki nie podlegają przytem żadnej opłacie.

Zmiana rozporządzenia o lichwie pieniężnej

W „Dzienniku Ustaw” (nr. 72 z dn. 26 sierpnia 1932 r. poz. 656) ukazało się — jak już donosili-

śmy — rozporządzenie w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej.

Rozporządzenie ulega zmianom i brzmi: „W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub w innych wartościach korzyści majątkowych w formie procentu lub w jakiegokolwiek innej formie, przewyższających stopę procentową, którą określać będzie Minister Skarbu w drodze rozporządzeń”.

Ponadto rozporządzenie podaje: „że w sprawach spornych sąd może dopuścić dowód, nawet niepowołany przez strony, jeżeli powziął o nim wiadomość z oświadczeń stron lub aktów sprawy. Sąd nie będzie także związany ustawowymi zasadami dowodowymi, lecz ma orzekać według swobodnego przekonania, polegającego na ocenie „wszystkich okoliczności. W szczególności sąd może, jeżeli spisano dokument umowy, wziąć pod uwagę usne przyrzeczenia, które korzystający z kredytu dał przed, lub po sporządzeniu dokumentu, chociażby nie były zgodne z dokumentem”.

Do czasu wydania rozporządzenia granica dopuszczalnej stopy procentowej wynosi 15 proc. od sta rocznie.

Taryfa celna

W dniach najbliższych pojawi się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, dotyczące nowej taryfy celnej. Do rozporządzenia słu-

czony będzie wykaz nowych stawek celnych na poszczególne towary.

Zasiłki dla bezrobotnych we wrześniu

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu tem uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na wrzesień. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 2,619,300 zł. Przepuszczalną liczbą bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania zasiłków, wyniesie we wrześniu około 40,000 osób.

Przewidywana suma dochodu F. B. z tytułu składek za ubezpieczonych robotników wyniesie 2 milj. zł., ustawowa dopłata ze skarbu państwa 1 milion zł.

Groźba strajku w przemyśle naftowym

Onegdaj odbyły się rokowania między przedstawicielami pięciu największych przedsiębiorstw naftowych a delegatami Zarządu Związków Zawodowych w sprawie nowego cennika płac. Ponieważ pracodawcy nie chcieli wycofać swego cennika, rokowania zostały przerwane. Delegaci Z. Z. udali się na teren Zagłębia naftowego celem proklamowania strajku generalnego na dzień 1 września.

Strajk objąłby Zagłębia: drohobyckie, jasielskie i stanisławowskie wraz z rafinerjami.

Jeżeli nastąpi decyzja strajku — strajk rozpocznie się zaraz w kopalniach. W rafinerjach strajk przewidywany jest we czwartek 1-go września o 10-tej rano.

Niektóre rafinerje nie wypowiedziały umowy zbiorowej, należy więc spodziewać się, że rafinerje te będą czynne.

—o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Wielka upadłość włókiennicza w Wiedniu

Znana wiedeńska hurtownia materiałów włókienniczych, Wilhelm Goldenberg, popadła w trudności płatnicze i dąży do zawarcia pozasądowej ugody w granicach 40 proc. Zobowiązania szacowane są ca 1,2 miliony szylingów; bilansują częściowo należności od klientów na sumę 600.000 szylingów oraz nieruchomości. Wierzycielami są liczne firmy zagraniczne, przeważnie z Czechosłowacji i Włoch, a pozatem z Anglii.

Fiasko niemieckiej loterii państwowej

Generalny dyrektor prusko-południowo-niemieckiej loterii państwowej oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, że podwyższenie jesienią 1930 r. ceny losów ze 120 na 200 Rm. oraz ogólne zubożenie ludności spowodowały duże zmniejszenie liczby grających. Już w pierwszym roku po wprowadzeniu podwyżki sprzedaż losów loterii państwowej spadła o 140.000, a w następnych dwóch loteriach o 250.000 i 340.000. W związku z tem dyrekcja loterii państwowej zamierza na wiosnę 1933 obniżyć ilość losów z 800.000 na 500.000 sztuk.

Jawny Żydożerca — premierem Turyngji

Berlin (ZAT) Na czele rządu w Turyngji stanął Fritz Sauckel, przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie turyngskim, który wielokrotnie wygłaszał żydożerce przemówienia.

Utworzenie nowego hitlerowskiego rządu wywołało zaniepokojenie wśród żydowskiej ludności w Turyngji.

— PRELEKCJE KRAKOWSKIEGO LITERATA WE WŁOSZECH. W połowie sierpnia odbyły się w Bolonii i Florencji trzy prelekcje Jana Pietrzyckiego z dziedziny literatury polskiej, a mianowicie o „Dziadach” Mickiewicza w świetle demonologii, o wpływie Słowackiego na obóz Młodej Polski i o Wyspiańskim.

„Czarna księga” Żabotyńskiego

Z obrad konferencji sjonistów - rewizjonistów

Wiedeń (ZAT) W referacie swym na światowej konferencji sjonistycznej o polityce i taktyce związku rewizjonistów p. Meir Grosman zakomunikował m. in. nieogłoszoną dotychczas uchwałę z konferencji w Calais, że rewizjonistyczni płatnicy szkła zachowują suwerenność w sprawach światowej organizacji sjonistycznej, natomiast wstąpienie do egzekutywy sjonistycznej jest możliwe jedynie na mocy jednomyślnej uchwały całej egzekutywy rewizjonistycznej.

P. Grosman wezwał wszystkie związki rewizjonistów, aby przestrzegały dyscypliny partyjnej i apelował szczególnie do rewizjonistów palestyńskich, którzy walczą na głównym odcinku frontu. W tej chwili z law delegatów

palestyńskich padł okrzyk, że egzekutywa rewizjonistyczna winna być przeniesiona do Palestyny. Na to Żabotyński odczytał: „Ja nie mogę przecież dostać się do Palestyny.

P. Grosman podkreślił pełne odpowiedzialności za samą jednolitego kierownictwa i wspomniał o Polsce, gdzie oburzenie było usprawiedliwione, lecz bojkot funduszy sjonistycznych został proklamowany bez uprzedniej zgody egzekutywy rewizjonistycznej.

P. Grosman zakończył swój referat apelem do wszystkich grup, aby nie zaostrzały wewnętrznych przeciwieństw. Grosman zapowiedział też ogłoszenie „Czarnej Księgi” Żabotyńskiego, skierowanej przeciwko złamaniu przez Anglię słowa danego narodowi żydowskiemu.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Konferencja władz woj. krakowskiego i lwowskiego w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą, iż we wtorek rozpoczęła się tam konferencja reprezentantów wojew. lwowskiego i krakowskiego. Na konferencję przybyli obaj wojewodowie, starostowie powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego, jakoteż obaj szefowie bezpieczeństwa przy województwach p. Sochański ze Lwowa i p. Małaczyński z Krakowa. Ponieważ na konferencji, której przewodniczący p. wojewoda Rożniecki, porządek dzienny zawierał również sprawy rolnicze, przybyli do Rzeszowa również dyrektorwie oddziałów Banku Rolnego p. Bardecki ze Lwowa i p. Grado z Krakowa.

Obrady konferencji przeciągnęły się przez cały dzień.

Zniesienie autonomii palestry?

Łódzki „Głos Poranny” donosi: W kołach politycznych mówią, że min. Michałowski przed opuszczeniem ministerstwa przygotowuje jeszcze dekret o palestrze, który zawiera dwa zasadnicze postanowienia: znosi autonomje palestry i nadaje ministrowi prawo nominacji lokalnych rad i naczelnej rady adwokackiej, a także nadaje mu prawo zamykania dostępu do adwokatury.

Po ogłoszeniu tego dekretu p. Michałowski ma objąć stanowisko pisarza hipotecznego ziemskiego w Warszawie, zaś tę sprawiedliwość otrzyma min. skarbu p. Jan Piłsudski. Obecny pisarz hipoteczny ziemski, p. Antteki, otrzyma rejenturę.

Przyjazd szefa sztabu armji amerykańskiej do Polski

Dnia 7 września rb. przybywa do Polski szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych Am. Poł. gen. Douglas Mc Artur w towarzystwie adjutanta.

Gen. Mc Artur przyplynie dnia 6-go września do jednego z portów francuskich w drodze z New Yorku i bezpośrednio uda się do Polski. Przyjazd jego do Warszawy nastąpi dnia 7 września br. o godz. 17 min. 55. W ciągu czterodniowego jego pobytu w Polsce odbędą się ćwiczenia większych jednostek wojskowych. Gen. Mc Arthur będzie obecny na tych ćwiczeniach. Dnia 11 września rb. wieczorem wyjedzie on do Pragi Czeskiej.

Gen. inspektor straży więziennej

W najbliższych dniach podpisana będzie przez min. sprawiedliwości nominacja generalnego inspektora straży więziennej. Stanowisko to powierzone zostało dyrektorowi parlamentu karnego ministerstwa Sprawiedliwości p. Lorentowiczowi.

Z RUCHU CHALUCOWEGO.

Nowa placówka Hachszary

Ostatnie miesiące przyniosły nam aliję chalucową, płynącą szeroką falą do Palestyny. Wszystkimi możliwymi drogami ciągną ku Palestynie grupy chaluców. Stan ten wymaga zwiększenia placówek hachszary, celem umożliwienia odbycia jej dla dalszych rzesz chaluców, idących pionierską drogą. Jedną z najważniejszych i najczęściej dotychczas stosowanych hachszar była praca rolna. Poza kilkoma fermami rolnymi, któremi dysponowały instytucje sjonistyczne na terenie Małopolski, przeważający procent chaluców znajdował zatrudnienie grupami po kilkunastu do kilkudziesięciu osób, w większych dworach. Tam, przez całe lato pracując, od pierwszych dni wiosny aż do końca żniw, chalucim wykonywali wszelkie roboty rolne i związane z gospodarstwem wiejskim. Często nawet kilkunastogodzinna praca, przy ciężkich warunkach życiowych stanowiła szkołę hartu dla chaluców, zycząc ich zarazem żyć i pracować, wspólnie dzielić troski i radości jakiegoż dnia i życie dla całej grupy przynosi.

Co roku setki chaluców z wiosną wychodziły na wieś do pracy rolnej. Niestety, kryzys jaki dotknął rolnictwo już w roku ubiegłym zmienił stan hachszary chalucowej. Organizacja chalucowa zdołała uzyskać zaledwie kilka niewielkich placówek pracy. W roku bieżącym sprawa przyjęła jeszcze gorszy obrót, tak, że np. na terenie zachodniej Małopolski i Śląska nie było ani jednej placówki hachszary rolnej.

Organizacja chalucowa i instytucje sjońskie z nią współdziałające, stanęły przed trudnym zadaniem. I dotąd zawsze obok hachszary rolnej istniała hachszara miejska. Grupa chaluców mieszkała w mieście i pracowała w fabrykach, resztę dnia spędzając na wspólnej pracy kulturalnej. Niemniej jednak liczba chaluców odbywających hachszarę miejską była znikomą w porównaniu z liczbą pracujących na roli. Od czasu powstania organizacji chalucowej zawsze praca rolna stanowiła najważniejszą i najistotniejszą instytucję hachszary. I oto gdy katastrofalne położenie rolnictwa odbiło się tak dotkliwie na stanie hachszary rolnej, przystąpiła organizacja chalucowa do zwiększenia placówek hachszary miejskiej.

Nie trzeba nadmieniać jak przy dzisiejszym stanie przemysłu zdobycie każdej placówki dla pracy chaluca jest trudne i jaką przedstawia wartość ze względu na wzmogoną aliję. Toteż organizacja chalucowa i Egzekutywa sjonistyczna czynią usilne starania celem zorganizowania nowych placówek hachszary.

Ostatnio mamy do zanotowania fakt założenia hachszary miejskiej w Chrzanowie, gdzie pracować będą chalucim „Akiby”. Placówka ta powstała dzięki inicjatywie i pracy ruchliwego gniazda „Akiby” w Chrzanowie. Pierwsi chalucim przystąpił już do pracy, a w najbliższych dniach nastąpi ostateczne zorganizowanie plugi, która obliczona jest na 30 Akibowców.

KOMUNIKATY

— „PRYZYSZŁOŚĆ HEATID”. W niedzielę 4 bm. odbędzie się wycieczka do Ojcowa. Zgłoszenia członków przyjmuje sekretariat dziś od godziny 6:30—7:30.

—o—

— KRZESZOWICE. Dziś we środę przybędzie w sprawach organizacyjnych, sekretarz generalny krajowej organizacji sjońskiej tow. Hofstätter.

B. SCHÖNBERG
KRAKÓW, GRODZKA 39

SKŁAD SUKNA PRZODUJE
w GATUNKACH

Tajemnica fałszywego księcia Bourbon-Lorio

LAZIK, CZY KSIĄŻĘ?

Jak doniosły depesze, policja francuska ustaliła identyczność tajemniczego dzentelmena, który twierdził, że jest synem cesarza Franciszka Józefa. Jest to podobno Włoch Lorio, awanturczyk lazik z bogatą przeszłością. Na zwłokach zamordowanego księcia Edgarda Bourbon, znaleziono te same znaki szczególne, które posiadał Lorio. — Pomimo to „Edgar Bourbon-Lorio” nie przestał być postacią tajemniczą, na której temat łowcy sensacji, snuć będą fantastyczne domysły.

Niewiadomo bowiem czemu tłumaczyć to, iż ambasada austriacka nie zaprotestowała przeciwko umieszczeniu na płycie grobowej pełnego tytułu i nazwiska księcia Edgarda Bourbon-Habsburg. Również niejasno przedstawia się sprawa pogrzebu awanturnika. Nie pochowano go we wspólnej mogile bezdomnych „byłych ludzi”, gdyż w wilgę pogrzebu zgłosił się do jednego z zakładów pogrzebowych mężczyzna, który prosił o dyskrecję i nie podając swego nazwiska zamówił pogrzeb i grobowiec dla „księcia Bourbon”.

Zachodzi pytanie, czy istotnie starzec zamordowany w podejrzanym hoteliku paryskim był tylko oszustem, czy też miał pewne prawo do tytułu.

ODYSSEA LEOPOLDA FERDYNANDA.

„Matin” zwraca uwagę, iż dzieje domniemanego syna cesarza i księżniczki Alicji Bourbon mają wiele analogji z odysseją byłego arcyksięcia Leopolda Ferdynanda. Autentyczny ów Habsburg, był synem Alicji Bourbon i Ferdynanda księcia Toskani. Nazwisko jego zostało wykreślone z almanachu gotajskiego, a na dworze habsburskim niewolno było wspominać „marnotrawnego syna”.

Lat temu dwadzieścia kilka Leopold Ferdynand był bohaterem głośnego skandalu. Siostra jego księżniczka Ludwika, małżonka następcy tronu saskiego, Fryderyka Augusta uciekła do Szwajcarii z młodym gubernierem, Francuzem Giron. Otóż tym, kto pomógł jej wymknąć się niepostrzeżenie z pałacu królewskiego, był jej rodzony brat, arcyksiążę Leopold.

Romantyczne rodzeństwo zamieszkało w Genewie. Księżna ukuła romans z korepetytorem, a Leopold Ferdynand flirtował z niejaką panną Wilhelmą Adamowicz, którą poznał podczas wycieczki w górach.

„ONA NIE JEST URODZONA“.

Można sobie wyobrazić, co się działo na dworze austriackim, jakie gromy i anatemy rzucono na wyrodnym Habsburgów. Arcyksiążę musiał się rzec tytułu, rangi wojskowej i majątku. Po to, by się ożenić z panną Adamowicz, o której damy dworu austriackiego mawiały krzywiąc się — „ona nie jest urodzona” — zmuszony był przyjąć obywatelstwo szwajcarskie i zamienić rodowe nazwisko, na pseudonim Wolflinga.

GDY KTO POKOCHAŁ WOLNOŚĆ.

Szalonemu arcyksięciu wiodło się źle. Nie miał grosza przy duszy, nie miał też żadnego fachu w ręku — postanowił tedy wstąpić do armji amerykańskiej. W roku 1903 widzimy go w mundurze amerykańskim, za oceanem — w 1907 r. jest znowu Szwajcarem i służy w charakterze prostego szeregowca w oddziale strzelców alpejskich. Mógł wrócić do Wiednia i ukorzyć się przed cesarzem — lecz tak się rozsmakował w wolności, iż nie chciał nawet myśleć o powrocie do złotej klatki Burgu. W r. 1907 rozwiódł się i powtórnie popełnił megaljans, żeniąc się z damą z ćwierć-światka, którą odkupił od swego przyjaciela, za cenę 13 tysięcy franków. Odprawiona z kwitkiem pierwsza żona, postanowiła go zamordować, lecz zdołał umknąć do Belgji, gdzie nabył niewielką willę.

Ale kto popróbował wolności...

NA WOZIE I — POD WOZEM...

Już w trzy lata później porzucił drugą żonę i występuje jako pretendent do spadku, po innym romantycznym Habsburgu, arcyksięciu Salvatore, który również zrezygnował z tytułów i zaszczytów.

Niewiadomo, czy pretensje Leopolda zostały u-

względnione, wiadomo jednak, że w ostatnich latach przed wojną wiodł on burzliwą egzystencję i od czasu dawał znać o sobie w dwoisty sposób. — Naprzykład w roku 1921 występował w jednym z musichallów w Berlinie. W r. 1928 okradziono go. Później występuje w Nowym Jorku, jako wspólnik szajki rzeźmieszków, którzy usiłowali sprzedać historyczny naszyjnik, ofiarowany ongiś przez Napoleona cesarzowej Marji Luizie. Naszyjnik ten znajdował się w posiadaniu b. cesarzowej Zyty.

Nieznani sprawcy zakradli się do pałacu i przywłaszczili sobie historyczny klejnot. Policja nowojorska zatrzymała arcyksięcia Leopolda, ale po kilku dniach wypuszczono go z honorami na wolność.

Od tego czasu niewiadomo co porabiał i gdzie się obracał „marnotrawny Habsburg”.

CZYŻBY — LEOPOLD FERDYNAND?

Teraz dopiero, w związku z tragicznym zgonem człowieka, który podawał się za syna księżniczki Alicji — prasa francuska wywołała z niebytu astralną duszę Wolflinga. Niema jednak wątpliwości, że zamordowany Edgar Bourbon vel Lorio nie był arcyksięciem Leopoldem, mógł jednakże zużyć kawał jego epopei i „przerobić” ją na własną modłę.

Jeżeli był istotnie oszustem, zwykłym lazikiem z proletariackiej rodziny, to trzeba przyznać, że posiadał niebylejaką talent aktorski. skoro potrafił wprowadzić w błąd tylu ludzi, nie wyłączając arystokratów francuskich. Wszakże nawet ów septyczny dziennikarz włoski Civinini, którego relacje obudziły czujność policji — dał się wziąć na kawał.

W HOTELU ATENSKIM.

Opowiada on, iż w roku 1915 bawił przejazdem w Atenach, w hotelu Megales Britannias Xenodokion. Hotel przepelniony był wieloletnim tłumem turystów. Dziennikarza włoskiego uderzyła obecność licznych Niemców, najwidoczniej agentów wywiadu. Z powodu, iż Włochy właśnie połączyły się z ententą — włoski gość spotykał się na każdym kroku z objawami nieufności. Wśród gości hotelowych, odznaczał się dystynkcją i pewnością siebie niemłody mężczyzna, zgrabny i wytwornie choć skromnie ubrany, wiodący rej w restauracji i w czytelni hotelowej.

— Pewnego razu — opowiada Civinini — piłem kawę w hallu. Stolik mój sąsiadował ze stołem starszego pana, który prowadził ożywioną rozmowę

MALY FEJLETON

FRED NIELS.

CHUSTECZKA

Dlaczego właściwie Nepomucen Stier nie miałby się ożenić? Miał 35 lat, nowy frak, brylantowy pierścionek i jedną płytę gramofonową. A prócz tego konto w banku.

Przepraszam! — zapomniałem o najważniejszem. Nepomucen Stier posiadał nadto japońskie pudełko, w którym leżało pięć tuzinów ślicznych, jedwabnych chusteczek.

A wśród nich jedną, na której był wyhaftowany numer „13”. Tej to chusteczce zawdzięczamy niniejsze opowiadanie.

Nepomucen Stier zakochał się. Zakochał się w tancerce, której na imię było Henny. Dlaczegożby właściwie nie miał się ożenić z tancerką? Z tem oto pytaniem na ustach stanął przed nią wżuszonny. Ale tancerka uśmiechnęła się.

— Pan zapomniał, że jutro jest pierwszy?

— ?!

— Wyjeżdżam do Ameryki. Podpisałen kontrakt na trzy miesiące. A nie jestem pewna, czy pan za tydzień się nie rozmyśli. Wobec tego mam plan! Zastanowimy się nad pańską propozycją oboje przez dzisiejszą noc. Proszę przyjść jutro punktualnie o siódmej na dworzec. Gdy pociąg ruszy, damy sobie znak chusteczkami. Kto z nas nie wyciągnie chusteczki — ten da przeczucą odpowiedź. Jeśli oboje będziemy powiewali chusteczkami — za trzy miesiące, po skończeniu

INSTYTUT MUZYCZNY

w Krakowie, św. Anny 2, II.
Telefon Nr. 122-36.
OD DNIA 26-go SIERPNIA
w godzinach od 11-1 i od 4-6

do klas: śpiewu solowego i chóralnego, skrzypiec, altówek, wiolonczeli, fortepiana, organów, fortezu, przedmiotów teoretycznych.

KLASA GRY JAZZBANDOWEJ
GIMNASTYKA RYTM. I TANCE PLAST. dla Pań i dzieci.
PRZEDSZKOLE MUZYCZNE dla dzieci od lat czterech.
KURS ORGANÓW, ŚPIWU SYNAGOGALNEGO
SEMINARIUM MUZYCZNO-PEDAGOG. dla kandydatów na nauczycieli muzycznych.

468

Zniżki kolejowe. Dla dzieci
funkcjonariuszów państwowych zwrot opłat szkolnych.

WPISY

narok szkolny 1932/33

z kilku paniami. Mówił o wojnie i w pewnej chwili wyraził się uwłaczająco o Włochach, którzy „zadali cios w plecy swoim sprzymierzeńcom”. Uderzyłem pięścią w stół i zerwałem się z krzesła. Jegomość spojrział na mnie niepewnym wzrokiem.

BURZLIWA SCENA.

— Durniu jakiś! — krzyknąłem — nie pozwalaj ci mówić w ten sposób.

Widząc, że zamierza podejść do mnie — chwyciłem filiżankę i zamierzałem rzucić ją w twarz, ale ktoś mi ją wytrącił z rąk. Kawa wylała mi się na spódnie. Byłem wściekły.

— Pan chyba nie wie z kim pan mówi? — odezwał się tamten.

— Owszem, — wiem doskonale — mówię z idjotą!

— Jestem pułkownik Edgar Bourbon — rzekł nieznanomy, rzucając mi bilet na stół. Myślałem, że nie obejdzie się bez pojedynku, tymczasem dziwny gość zmienił ton i powiada słodkim głosem po włosku, czystym tokańskim akcentem.

— Caro signore! nie wiedziałem, że pan Włoch. Nigdybym sobie nie pozwolił na taki nietakt. Proszę mi wybaczyć! Nie chciałem obrazić pańskich najświętszych uczuć.

Udobruchany dziennikarz zawiązał pogawędkę z „idjotą” i stropił się wielce, gdy się dowiedział, że pułkownik Bourbon jest członkiem rodu Habsburgów linii parmeńskiej i toskańskiej, kandydatem do tronu Albanoji i że ze względów rodzinnych musiał wstąpić do armji hiszpańskiej.

W dwa lata później wyczytał signor Civinini w prasie włoskiej o aresztowaniu domniemanego księcia Bourbon, a właściwie niejakiego Lorio pod zarzutem popełnienia całego szeregu przestępstw. Bardzo się zmartwił signor Civinini, że się dał wziąć na kawał oszustowi.

Zapewne niejeden tytułowi recytowanych z wielką pewnością siebie przez sprytnego lazika, skoro do tej pory wszyscy ci co go znali utrzymują z całą pewnością, że przyjaciel donny Candelaria był najprawdziwszym Habsburgiem.

tournee — odbędzie się nasz ślub. Zgadza się pan?

Nepomucen, uszczęśliwiony, pobiegł do domu. Zapowiedział gospodyni, by go wcześniej obudziła. Na widocznym miejscu własnoręcznie przygotował sobie chusteczkę.

Następnego ranka przybył na dworzec punktualnie. Nie zamienili z sobą prawie ani słowa. Konduktor dał znak do odjazdu... Pociąg ruszył... Henny wyciągnęła chusteczkę. Nepomucen rozradowany, sięgnął do kieszeni i... onieміał. Nie miał chusteczki. Zapomniał jej. Gdy rozbity i zdruzgotany powrócił do domu, zauważył, że chusteczka leżała na krześle. Oczywiście, widniał na niej feralny numer trzyznaście...

Nepomucen Stier zwłapał w cel swego istnienia. Mimo tego jednak żył nadal. Szkoda mu było konta w banku. Ale czytał pilnie gazety amerykańskie, by się dowiedzieć, co się dzieje z Henny. Pisał o niej często. Cieszyła się wielkim powodzeniem.

Pewnego dnia znalazł w piśmie wiadomość o jej ślubie. Wyszła zamąż za fabrykanta chustek. Potem ukazała się notatka o jej rozwodzie. Potem znów o ślubie — tym razem wyszła zamąż za boksera. Znow się rozwiodła i wyszła zamąż po raz trzeci. Tym razem za murzyna. Wkrótce zmieniła murzyna na chińczyka.

Tego dnia Nepomucen Stier udał się na bal, urządzony przez klub kawalerów. Do kieszonki włożył chusteczkę, oznaczoną numerem trzyznastym. I odtańcował tę chusteczkę zawsze przy wszelkich radosnych wydarzeniach

WIADOMOSCI Z KRAJU

Unieważnienie wyborów sejmowych w okręgu Przemyśl-Sanok?

Przemyśl, w sierpniu.

(Tan.) Krąży tu uporczywa pogłoska, jakoby Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym unieważnić miał wybory sejmowe okręgu Przemyśl—Sanok—Brzozów—Dobromil—Dynów, przeprowadzone w jesieni 1931. Byłoby to więc drugie z rzędu unieważnienie wyborów w okręgu tutejszym. Po raz pierwszy zostały bowiem wybory unieważnione wyrokiem Sądu Najwyższego w roku ubiegłym, a to z powodu unieważnienia przez okręgową Komisję wyborczą listy staroruskiej, a rzekome obecnie unieważnienie nastąpić miało wskutek stwierdzonych podobno nadużyć.

Jak wiadomo, ponowne wybory w jesieni zeszłego roku nie zmieniły oblicza reprezentacji parlamentarnej z tut. okręgu, albowiem poraz wtóry weszli 4-rej posłowie z B. B., jeden z Centrolewu

(inż. Pawłowski) i Dr. Zahajkiwicz (Undo).

Dotąd brak wszelkiego oficjalnego potwierdzenia powyższej pogłoski.

— **NOWA FALA EGZEKUTORÓW.** W związku z przejściem egzekucji administracyjnej w ręce urzędów skarbowych wzrosła pokaźnie liczba egzekutorów urzędu skarbowego — bo z kilku dotychczasowych podskoczyła aż na trzydziestu kilku. Powiększenie liczby egzekutorów odczuwają podatnicy wprawdzie dość dotkliwie — co jednak wcale nie zmieniło prawdziwości przysłowia — że „z próżnego nie należy”. Jeżeli więc podatek nie płaci w dzień, bo niema, to nie pomoże wcale, gdy go woźny zbudzi w nocy, kto bowiem ma próżne kieszenie w dzień — ten również i w nocy pieniędzy nie zrobi. O tem winni pamiętać panowie egzekutorowie.

Wybitni goście palestyńscy w Warszawie

Dr. Werner Senator i burmistrz Tel Awiwu Dizenhof

Do Warszawy przyjechał dr. Werner Senator kierownik departamentu imigracyjnego Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

Dr. Senator brał udział w posiedzeniu plenum Centr. Wydziału Palestyńskiego w Polsce, który obecnie zostaje zreorganizowany.

Dr. Senator zwiedził wczoraj biuro „Jointu“ na Polskę i konferował z członkami reprezentacji Agencji Żydowskiej.

W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy na parodniowy pobyt burmistrz Tel Awiwu, p. Dizenhof.

P. Dizenhof przyjeżdża do Warszawy specjalnie w sprawach Muzeum Sztuki w Tel Awiwie, które powstało z jego inicjatywy i fundacji. W Warszawie p. burmistrz Dizenhof porozumieć się ma w sprawie zbiórki dzień sztuki z „Komitetem Przyjaciół Muzeum w Tel Awiwie“, który powstał przy Żyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych.

Chińska misja oświatowa w Polsce

W pierwszych dniach września przyjeżdża do Polski chińska misja oświatowa dla studjum organizacji oświaty w naszym kraju. Misja zabawi w Polsce około 4 tygodni, poczem uda się do Niemiec i Francji na podobne studja.

W skład misji wchodzi 6 osób delegowanych przez rząd chiński z pośród wybitnych przedstawicieli nauki oraz administracji oświatowej chińskiej. Przewodniczącą misji dziekan wydziału pedagogicznego Uniwersytetu Centralnego w Nankinie Cheng-Chi-Pao. Ministerstwo Oświaty organizuje dla gości objazd całego szeregu ośrodków oświatowych w różnych okolicach kraju.

Samobójstwo podczas egzekucji podatkowej

Ziemiannin nie mógł przeżyć ruiny

Wielkie wrażenie wśród ziemiaństwa piotrkowskiego wywarła samobójcza śmierć właściciela majątku Wroników, Feliksa Wunschego

Onegdaj wieczorem przybył do majątku komornik sądowy z Piotrkowa, aby przeprowadzić swe czynności. W pewnej chwili Wunschego dobył rewolweru i w oczach komornika strzelił sobie w skroń.

Komornik sprowadził z Piotrkowa lekarza, stan rannego okazał się jednak beznadziejny.

Sąd doraźny w Piotrkowie

Z Piotrkowa Trybunalskiego donoszą, że odbyła się tam rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko niejakiemu Romanowi Orłowskiemu, który 19-go lipca br. napadł w lesie na handlarza nierogacizna Franciszka Gaika, zamordował go ciupagą góralską i ograbił. Sąd uwzględniwszy dotychczasową niekaralność oraz odznaczenie Krzyżem Walecznych, skazał Orłowskiego na bezterminowe więzienie.

Epidemia paraliżu dziecięcego na pograniczu polsko-niemieckim

Według otrzymanych informacji, wskutek szerzenia się epidemii paraliżu dziecięcego, t. zw. choroby Heine Medina na pograniczu Niemiec w Pomeranii i Marchji granicznej w Prusach zachodnich, władze polskie zarządziły wstrzymanie przepustek granicznych dzieciom poniżej lat 15, oraz zarządziły niedopuszczanie do przekraczania granicy przez dzieci poniżej lat 12-tu w towarzystwie osób dorosłych z Niemiec do Polski i odwrotnie. Ograniczenia te są tylko czasowe i podyktowane są wyłącznie względami sanitarnymi.

Lichwa mieszkaniowa w Poznaniu

Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa o lichwę mieszkaniową. Na ławie oskarżonych zasiadła nauczycielka muzyki Bronisława Bukowska oraz radjo-technik Sylwester Bukowski, zamieszkał przy ul. Niskiej 5, którym akt oskarżenia zarzucał, że działając wspólnie wynajęli w dniu 19 sierpnia 1930 r. w kamienicy swej przy ul. Niskiej 5 p. Ludwikowi Kunstzowiczowi mieszkanie, składające się z jednego pokoju i kuchni za rocznym czynszem w kwocie 1.700 zł. Czynem tym dopuścili się występku z art. 23 i 19 ust. II, Ustawy o Zwalczaniu Lichwy Wojennej z dnia 2 lipca 1920.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy, przesłuchani zaś świadkowie zeznali, że w mieszkaniu nie było pieca, obiecanej skrytki na węgle, elektryczność zaś założona została przez Bukowskich dopiero po upływie blisko roku.

Trybunał ogłosił wyrok, uznając oboje Bukowskich winnymi i skazując ich po trzy miesiące więzienia, z zawieszeniem na 5 lat, pod warunkiem, że zwrócą oni poszkodowanemu Ludwikowi Kunstzowiczowi w ciągu roku kwotę 1.040 zł, tytułem nieprawnie pobranego czynszu. Równocześnie sąd orzekł solidarny obowiązek oskarżonych zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty zł 1.040, oraz skazał ich na grzywnę w kwocie 300 zł. Grzywna i kwota 1.040 zł w razie nieściągalności zamienione zostaną na karę aresztu, licząc po 15 zł za każdy dzień.

Pozatem sąd zarządził ogłoszenie sentencji wyroku po jego prawomocności w „Dzienniku Poznańskim“ i „Kurjerze Poznańskim“ na koszt oskarżonych i wywieszenie tegoż wyroku na drzwiach wchodowych domu, stanowiącego własność Bronisławy Bukowskiej przy ul. Niskiej 5. W końcu sąd zasądził oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego i opłaty sądowe. Surowy ten, lecz sprawiedliwy wyrok sądu — pisał „Dziennik Poznański“ — wita społeczeństwo poznańskie z wyrazem ulgi, spodziewając się że karząca ręka sprawiedliwości położy wreszcie kres rozpanoszonej w Poznaniu lichwie mieszkaniowej.

Zawodowy przestępca w roli fałszywego oficera

Przez dłuższy czas grasował w Warszawie, na prowincji jakiś tajemniczy osobnik, pokazujący się w mundurze podporucznika W. P. lub cho-

rażego, którego „specjalnością“ było odwiedzanie rodziców synów, służących w wojsku.

Podejrzany ten gość, którego b. serdecznie przyjmowano, przynosił niepochlebne wieści z pułku, w którym miał razem służyć z synami odwiedzanych rodzin, mianowicie, że ten a ten (tu wymieniał: imię, nazwisko i przydział) pełnił niedbale służbę wartowniczą, czem spowodował skradzenie obiektu wojskowego. Przybyły oświadczył zaniepokojonym rodzicom, że śledztwo spoczywa w jego rękach, przyczem dawał w wcale niedwuznaczny sposób do zrozumienia, że „o ile się da — o tyle się zrobi...“ i synom szeregowym włos z głowy nie spadnie.

Od całego szeregu osób tajemniczy „wizytator“ wyłudził po 50 zł i 25 zł. M. in. nawiedzał chętnie również rodziny żydowskie.

Ostatecznie w Wołominie udało się zatrzymać poszukiwanego wydrwigrosza, występującego w mundurze wojskowym.

Oszustem tym okazał się 34-letni Wincenty Serdeczny, notoryczny przestępca, karany już czteroletnim więzieniem za przestępstwa na terenie Pomorza.

Nieboszczyk na katafalku zażądał wody

Niesamowity wypadek wydarzył się w Korczyźnie. Niedawno zachorował tam bogaty 36-letni gospodarz Wawrzyniec Scholastyk. Opieka lekarska niewiele pomogła, chory zapadał na zdrowiu. W nocy chory kazał wezwać księdza, który udzielił mu ostatniej posługi. W 2 godziny potem Scholastyk wyzionął ducha.

Tej samej nocy rozegrały się w obejściu Scholastyka niesamowite sceny. Z wybieciem północy, zwłoki zmarłego spoczywające na katafalku ruszały się i trup zachrypniętym, jakby z oddali wydobywającym się głosem, zażądał wody. Struchleli ze strachu domownicy rzucili się do ucieczki, jednakowoż „zmarłychwstały“ Scholastyk jakimś nieludzkiem skowytym zdołał zatrzymać żonę Paulinę i jeszcze raz powtórzył prośbę. Po wypiciu wody Scholastyk bez wypowiedzenia słowa położył się z powrotem na katafalku. Gdy po chwili żona, która już w międzyczasie zdołała nabrać trochę odwagi, przystąpiła do męża, ten był już bez życia.

Z miejsca zawezwano lekarza, który stwierdził że Scholastyk znajduje się w śnie letargicznym. Chwilowa przytomność była wynikiem niezwykłej emocji, przeżywanej przez nawpół przytomny organizm. W letargu przebywał Scholastyk jeszcze raz przez dwa dni, dopiero drugiej nocy zmarł or na atak sercowy. Mimo urzędowego stwierdzenia zgonu, żona zmarłego nie chciała dopuścić o pogrzebu i dopiero władze musiały oporną wdowę zmusić do pogrzebania zwłok. Przez kilka następnych dni, kobieta spędzała cały czas na świeżej mogile, nasłuchując pilnie, czy nie dojdą jej jakieś szmery z za grobu.



ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ZAKOPANEM.

Onegdaj odbyły się w Zakopanem zawody lekkoatletyczne, urządzone przez Z. K. S. „Makkabi“ i K. S. „Strzelec“ z udziałem: K. S. „Strzelec“, T. S. „Sokol“, K. S. „Wisła“, Z. K. S. „Makkabi“ i Z. K. S. „Hagibor“. Wyniki były następujące: Panowie 60 m: 1) Sternlicht (Makkabi) 7'8, 2) Kacik (Sokol), 3) „Hermanowicz“ (Makkabi). Kula: 1) Stiel I. (Makkabi) 10'92, 2) Kacik (Sokol), 3) Pawlik (Sokol). Skok w dal: 1) Sternlicht (Makkabi) 5'23, 2) „Hermanowicz“ (Makkabi), 3) Wajdowicz (Strzelec). Rzut dyskiem: 1) Stiel I. (Makkabi) 39'20, 2) Stiel Jan (Hagibor) 3) Bryniczka (Strzelec). Sztafeta 4x200 m: 1) Strzelec, 2) Makkabi, 3) Wisła. Skok w wyż: 1) Stiel I. (Makkabi) 1'55 m., 2) Pawlik (Sokol), 3) Wajdowicz (Strzelec). Bieg 3.000 m.: 1) Nowicki (Wisła) 10'47, 2) Kłiszewski (Wisła), 3) Kłoczek (Wisła). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce uzyskała „Makkabi“ — duża różnica punktów. Organizacja zawodów sprawna.

ECHA ZE SWIATA

Tragiczny finał procesu Calmette'a w Lubece

Przed kilku miesiącami skazano na dotkliwą karę więzienia lekarzy szpitala dla dzieci w Lubece, którzy przez lekkomyślność spowodowali śmierć 75 niemowląt. Wyrok przeciwko prof. Drowi Deyckemu opiewał na 2 lata, a przeciwko jego koledze Drowi Altstädtowi na 15 miesięcy więzienia. Obecnie nadchodzi wiadomość, że przewodniczący trybunału radca Wiebel popełnił samobójstwo. Nie jest to zresztą jedyne samobójstwo w tym procesie, albowiem jeden z obrońców Dr. Walter Lisner doznał podczas procesu wstrząsu nerwowego i popełnił również samobójstwo.

Wogóle jakaś mgła tajemniczości otaczała cały ten proces, który właściwie nie wyjaśnił, kto był głównym winowajcą śmierci niemowląt. Proces przyjął, że sędziwy, 68 lat liczący prof. Deycke, kierownik szpitala dla dzieci w Lubece, ponosić ma pełną odpowiedzialność karną, ale Deycka cieszył się w Lubece opinią lekarza niezwykle sumiennego i był pewszchem nie lubiany. Gdy przewodniczący trybunału Dr. Wiebel miał odczytać wyrok, nie mógł opanować głębokiego wzruszenia. Błady jak ściana, po odcytaniu tylko tenoru wyroku, musiał opuścić salę rozpraw. Na drugi dzień ciężko zachorował na chorobę nerwową i nie mógł wyroku wygotować, bo musiano go przewieźć do sanatorium. Zaczęły wtenczas krążyć pogłoski, że Dr Wiebel jest umysłowo chory i jako umysłowo chory przewodniczył trybunałowi. W Marburgu, gdzie się leczył, od-



Dr. Wiebel

wiedział go jeden z najwybitniejszych uczonych niemieckich, który odniósł wrażenie, że Wiebel wcale nie jest chory umysłowo, lecz jest nerwowo bardzo wyczerpany. Widocznie Wiebel nie mógł przyjść do siebie, a ciosem śmiertelnym dla niego była wiadomość, że jeden z obrońców Deyckiego w swej apelacji powołał się na jego rzekomą chorobę umysłową.

—o—

Zgon fundatora szpitala dla badania choroby raka w Wiedniu

W Collingswood w Stanach Zjednoczonych zmarł onegdaj w 73 roku życia znany filantrop amerykański S. Canning Childs, fundator wiedeńskiego szpitala dla badań nad rakiem.

Zmarły filantrop urodził się w Wakefield w Anglii. W 14-tym roku życia wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, a w 22 roku życia stał się samodzielnym kupcem. Zakładał jeden sklep żywnościowy za drugim, a w r. 1917 był już posiadaczem 300-tu takich sklepów. Wtenczas zakładał towarzystwo akcyjne „American Stores Company” i staje na czele tego towarzystwa. Później wycofał się z interesów i ostatnie lata swego życia poświęcił filantropii. Z własnych funduszy zakładał i utrzymywał szpitale, domy dla starców, przytulki dla dzieci, a ostatnią jego fundacją był szpital dla badań nad chorobą raka we Wiedniu. Jak wiadomo, dyrektorem tego szpitala jest wybitny lekarz żydowski z Polski Dr. Edelmann.

Zgon córki Rockefellerera

Jak już donieśliśmy, zmarła onegdaj w Chicago w 60 roku życia mrs. Edyta Mac Cormick, trzecia córka Johna D. Rockefellerera. Córka Rockefellerera zmarła we warunkach stosunkowo dość smutnych, albowiem na jej finansach odbiło się ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie przechodzą obecnie Stany Zjednoczone. Wogóle jej życie nie było bardzo wesołe. Urodziła się w r. 1872 w Cleveland, a w r. 1895 wyszła za mąż za bogatego przemysłowca Harola Mac Cormicka. Przez 26 lat było małżeństwo zupełnie szczęśliwe. Wtem Mac Cormick poznał śpiewaczkę polską Genię Welską, w której się zakochał. W r. 1921 następuje rozwód między Mac Cormickiem a jego żoną Edytą, która obdarzyła go synem i dwiema córkami. Mac Cormick ożenił się ze śpiewaczką, a rozwiedziona jego żona szukała pociechy we filantropii. Mac Cormick nie był jednak bardzo szczęśliwy w tem swoim drugim małżeństwie albowiem druga jego żona miała wielkie i kosztowne aspiracje artystyczne.

W Ameryce krążą rozmaite anegdoty, niebardzo zresztą pochlebne dla drugiej żony Cormicka, która wprawdzie nie ma głosu, ale ma tyle pieniędzy, że może wynajmować dla siebie całe teatry.

Mrs. Edyta Mac Cormick, z domu Rockefeller, wniosła mężowi tytułem posagu 40 milionów dolarów, którą to kwotę otrzymała z powrotem, gdy rozwiodła się z mężem. Majątek ten stał się potem podstawą jej działalności filantropijnej. Między innymi założyła w Chicago szpital dla chorób zakaźnych, a w tym szpitalu odkryto serum przeciwko szkarlatynie. Przekonawszy się, że zarząd instytucji filantropijnych, które założyła, spoczywa w rękach uczciwych, zaczęła córka Rockefellerera podróżować po świecie. Po 15 latach podróży wróciła do Chicago, gdzie podjęła z powrotem swoją działalność filantropijną. Nietylko jednak filantropii się poświęcała, lecz była też i opiekunką sztuk pięknych. Między innymi opiekowała się operą w Chicago, oraz poświęciła duże fundusze na rozszerzenie ogrodu zoologicznego w Chicago. W ostatnich latach musiała się znacznie ograniczyć. Z wielkiego pałacu przeniosła się do skromnego domku i zredukowała znacznie służbę.

Nie miała też pociechy ze swoich dzieci. Starsza jej córka nie wyszła dotychczas za mąż, a młodszą zakochała się w Szwajcarii w nauczycielu jazdy konnej, która nazwa się Maks Ozer.

Kilka godzin przed śmiercią zjawił się u łóżka umierającej pierwszej żony Mac Cormick i długo z nią rozmawiał. Za trumną jej kroczył jej mąż w towarzystwie dzieci z pierwszego małżeństwa.

Czy bracia Sjamscy płacą tylko jeden bilet kolejowy?

Biura taryfowe amerykańskich towarzystw kolejowych widocznie mało mają kłopotów i trosk, skoro poważnie zastanawiają się nad problemem, czy bracia sjamscy mogą jeździć kolejami tylko za jednym biletem kolejowym. Prawniczy, których opinii zasięgnięto, nie byli zgodni, jednemu bowiem utrzymywali, że bracia sjamscy stanowią właści-

wie jedną istotę, albowiem, jeśli jeden umiera, to drugi nie może pozostać przy życiu. Inni natomiast bronili tezy, że bliźnięta sjamscy muszą mieć dwa bilety kolejowe, albowiem spożywają dwa obiady, muszą mieć dwa ubrania i dlatego muszą mieć też i dwa bilety kolejowe. Jak ten spór został rozstrzygnięty, nie wiemy.

Syn Hofmannstahla żeni się z córką milionera

Rajmund Hofmannstahl, syn znanego poety austriackiego Hugona Hofmannstahla zaręczył się w Ameryce z córką miliardera amerykańskiego Astora. Rajmund Hofmannstahl jest drugim synem wielkiego poety, pierwszy jego syn Franciszek zastrzelił się przed dwoma laty. Na wiadomość o śmierci swego syna Franciszka, umarł Hugo Hofmannstahl nagle na udar serca. Rajmund Hofmannstahl wyjechał do Hollywoodu, gdzie był reżyserem filmowym i tam poznał córkę Astora, która niedawno rozwiodła się z pierwszym mężem, jakimś księciem rosyjskim.

Sprzedaj mieszkanie wraz z kochanką

W jednej z gazet budapeszteńskich pojawiła się następująca historyjka niezmiernie charakterystyczna dla naszych czasów:

Pewien młody człowiek, który odziedziczył dość znaczny spadek, żył w Budapeszcie na wielką skalę. Miał mieszkanie eleganckie, ubierał się u pierwszorzędnego krawca i pokazywał się publicznie z kobietą bardzo piękną, wzbudzając wszędzie zazdrość. Młody ten człowiek był więc zupełnie szczęśliwy. Pewnego jednakowoż dnia zaproponowano mu interes, który przynosił dobre dochody, potrzebny był jednak dość duży kapitał, którego ów młody człowiek nie posiadał. Kochanka jego wpadła na pomysł bajeczny, proponując, by sprzedał mieszkanie wraz z inwentarzem drogą licytacji publicznej. Rozumie się, że do inwentarza kochanka zaliczyła też i siebie. Z początku młody człowiek nie chciał się zgodzić na ten projekt, ale kochanka przekonała go, że niema w tem nic zdrożnego. Urządzono rzeczywiście licytację, na której zjawiło się kilkunastu amatorów, a między nimi jakiś bogaty cudzoziemiec. Całe zainteresowanie skoncentrowało się na osobie kochanki, która zjawiła się elegancko uczesana w niezwykle przejrzystej sukience, tak że każdy z kupujących mógł się łatwo przekonać, co właściwie kupuje. — Rozpoczęła się między uczestnikami licytacji prawdziwa walka, która zakończyła się zwycięstwem cudzoziemca, ofiarującego najwyższą kwotę. Wszyscy byli zadowoleni, a najbardziej kochanka, która była wprost dumna, że ofiarowano za nią tak wysoką kwotę.

Mało i brudno jedzą ludzie w Rosji

Zgodnie z faktami podanymi przez czasopismo „Leningradskaja Prawda”, pożywienie wydawane przez kuchnię kolektywów zawiera 600 kaloryj zamiast 1500. Jest ono gotowane w nocy, wydawane około godziny 6 rano, a spożywane w czasie południowej przerwy w pracy. Zarówno smak racji żywnościowych, jak ich różnorodność pozostawia dużo do życzenia, gdyż kuchniom kolektywów brak odpowiednich pracowników.

W dalszym ciągu gazeta nadmienia, iż w kuchniach kolektywów lekcyaży się najprymitywniejsze zasady higieny, nie mówiąc już o opiece lekarskiej, która wogóle nie istnieje. W jadłodajni „Sztandar Pracy” nr. 1 w Leningradzie daje się odczuwać dotkliwy brak talerzy. Widelców wogóle niema w użyciu. Ceny posiłków zmieniają się z każdym dniem, a żeby móc kupić kawałek chleba — trzeba uzyskać pozwolenie specjalnego urzędnika. Wszędzie króluje brud i niechlujstwo...

WYJĄTKOWY SZKOT

Przedział w wagonie. Stary Szkot z chłopcem. Szkot trzyma w ręku zegarek i śledzi bacznie ruch wskazówek. Nagle zrywa się z ławki, woła konduktora. Na pytanie zdumionego funkcjonariusza, o co chodzi, odpowiada Szkot:

— Chcę zapłacić różnicę w cenie biletu za mego siostrzeńca, w tej chwili osiągnął pełne dwa-nastcie lat.

(Puch).

Tragiczne dzieje pierwszego okrętu transatlantyckiego

Czasopismo monachijskie „Münchner Neueste Nachrichten“ zamieściło w jednym z ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony dziejom pierwszego okrętu transatlantyckiego, którego plan budowy złożył słynny inżynier Isambard Kingdom Brunel towarzystwu „Australian Steam Navigation Company“ w roku 1852, czyli przed osiemdziesięciu laty.

Budowa okrętu po kilku latach pracy w stoczniach Millwall na Tamizie, ukończona została w r. 1857. Matką chrzestną „Great Eastern“ była księżna Newcastle, a niezliczone tłumy publiczności zgromadziły się nad Tamizą w oczekiwaniu opuszczenia na wodę pierwszego transatlantyckiego olbrzyma. Okręt ten, o pojemności 27.500 tonn i o wymiarach 207×25×8 metrów, gościł dnia tego na swych pokładach około 5000 pasażerów, którzy jednakże zrezygnować musieli narazie z podróży, gdyż okazało się, że dno okrętu uległo zdeformowaniu w ciągu zbyt przewlekłej budowy. Kiedy po kilku tygodniach ponowiono próby spuszczenia okrętu na wodę, maszyny z kolei odmówiły posłuszeństwa.

Przebudowa okrętu trwała przeszło rok. — Twórca pierwszego olbrzyma, inż. Brunel,

padł przy pracy rażony apopleksją dnia 5-go września 1859 roku, a w cztery dni później opuszczono okręt na wodę. Przy tej jednak okazji pękł kocioł i 10 marynarzy straciło życie. Ostatecznie 15 września 1859 roku wyruszył „Great Eastern“ w pierwszą podróż przebywając drogę z Southampton do New-Yorku w rekordowym czasie 11 dni. W trakcie tej pierwszej podróży zmarł jednak komendant okrętu, Harrison...

W czasie drugiej podróży burza wpędziła „Great Eastern“ na skały podwodne, które wybiły w dnie okrętu dwie dziury o średnicy 30 metrów i 2 metrów. Znowu parę miesięcy postoję w New-Yorku i nowa reperacja. W czasie trzeciej i ostatniej podróży stracono ster. Jeden z pasażerów z zawodu mechanik, skonstruował na pełnym morzu nowy ster, za co po przyjeździe do New-Yorku zażądał fantastycznego honorarium.

Towarzystwo okrętowe, którego własnością był „Great Eastern“ rychło zbankrutowało. Przez czas jakiś stał on zakotwiczony na Missisipi i w Nowym Orleanie służył, jako... restauracja. Ostatecznie sprzedano go na stare żelastwo w Liverpool'u w latach 1889—1891.

Przebieg kongresu antywojennego w Amsterdamie

Jak już donieśliśmy, został otworzony w Amsterdamie międzynarodowy kongres antywojenny. Kongres otworzył Henri Barbusse, który oświadczył, że delegaci, którzy zjawili się na kongresie, reprezentują 30 milionów ludzi. Zadaniem kongresu jest utrzymanie niezależności od partji politycznych. Barbusse zakończył swą mowę apelem do inteligencji wszystkich krajów, by razem z robotnikami utworzyła wspólny front przeciwko wojnie.

Po Barbussie przemawiał prezydent wszechindyjskiego kongresu narodowego Patel, a następnie zabrała głos Karin Michaelis, która wezwała do utworzenia międzynarodowej organizacji ludzi, odmawiających służby wojennej. Karin Michaelis zaproponowała też, by stworzono odznakę antywojenną. Po referacie jakiegoś robotnika ze zakładów Kruppa o sta-

nie przemysłu zbrojeniowego i o trudnościach kontroli międzynarodowej nad zbrojeniami, odczytał Barbusse przesłaną deklarację Alberta Einsteina, w której czytamy: Każdy, kto nie przeciwdziała przygotowaniu wojennym, będzie współwinnym, jeśli nowa wojna wybuchnie. Jeśli wola do sprawiedliwości w krajach decydujących będzie silną, znajdzie się też droga do urzeczywistnienia sprawiedliwości. Później odczytano szereg deklaracji poszczególnych organizacji i osób prywatnych, a między innymi od Romain Rollanda, Henryka Manna i przedstawicieli delegacji sowieckiej, która nie otrzymała wizy na przybycie do Holandji. Następnego dnia odbyły się obrady komisji, a mianowicie komisji lekarzy, kobiet, organizacji chłopskich i organizacji pracowników umysłowych. W niedzielę odbyło się publiczne zgromadzenie ludowe, w którym wzięły udział tysiączne tłumy. Na zgromadzeniu przemawiali Barbusse, socjalista japoński

Na pograniczu Polski i Litwy

List z Druskienik nad Niemnem.

Druskieniki-Zdrój w sierpniu.

Druskieniki są w Małopolsce znane chyba tylko jako miejsce częstego pobytu Marszałka. Któż jednak wie u nas o świetnych solankach i borowinach druskienickich, o jedynej może w Polsce naturalnej hydroterapii w kąpielach kaskadowych rzeki Rotniczanki o potężnej sile spadkowej, z najbardziej nowoczesnym zakładem leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu im. Dr. E. Lewickiej. Dr. Eugenja Lewicka — nazwisko to staje się w tych stronach coraz bardziej legendą. Przed rokiem wstrząsnęła nagle stolicą wiadomość o jej samobójstwie. Na pogrzebie tej uroczej kobiety-lekarki, którą pamięta każde dziecko druskienickie, był obecny cały rząd z marszałkiem Piłsudskim na czele. Oficjalny komunikat wyjaśniał obecność Rządu i Marszałka na pogrzebie s. p. Dra Lewickiej faktem, że była ona sekretarką Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, który to organ p. marszałek Piłsudski powołał do życia i jest jej przewodniczącym. Marszałek Piłsudski poświęcał również dużo uwagi dziełu Dra Lewickiej, z wielkim rozmachem przez nią stworzonemu zakładowi leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Do dziś dnia widnieje w parku zdrojowym fotografia przedstawiająca Dra E. Lewicką, referującą Marszałkowi swe słoneczne plany. I oto w chwili, gdy dzięki niezwykłemu wysiłkom dzieło jej zostało dokonane i sława jego roz-

nosi się po całej Polsce — Dr. Lewicka popełnia z nieznanego przyczyn samobójstwo. Plotka warszawska zaczyna snuć na temat jej samobójstwa różne domysły. Pikantne, sensacyjne, niesmaczne domysły. Plotki, nie umiejące uszanować człowieka nawet w grobie, w pogoni za dreszczykiem płytkiej sensacji. Mówiłem tu z prostymi ludźmi z otoczenia s. p. Lewickiej — myślałem, że tu dojdę do źródła prawdy, ale ku memu wielkiemu zdziwieniu spotkałem się z zapytaniem: czy nie wiedzają tam w Warszawie dlaczego targnęła się na swoje życie ta pełna wiary, otuchy i radości kobieta? Światła opinia Druskienik, której wyrazem jest świetnie redagowana pod auspicjami dyrektora Zakładu Zdrojowego, znanego wydawcy wileńskiego p. sen. Witolda Abrahamowicza — „Ondyna“ (istniejąca od roku 1845) — otoczyła szlachetnym szacunkiem tajemnicę tej tragicznej śmierci. Życie i śmierć Dra E. Lewickiej będą kiedyś tematem dla uduchowionego poety i powieściopisarza. Pisząc o Druskienikach nie podobna przejść nad nim do porządku dziennego.

Ale wracajmy do właściwości kuracyjnych i klimatycznych mało znanych Druskienik. Prócz rajdycznej solanki i borowiny największą zaletą Druskienik jest niezwykła obfitość wód — największe naturalne bogactwo tych stron. A więc na pierwszym planie Niemen i jego dopływy. Wspomniana już rzeka Rotniczanka z kaskadami potem uroczaje jeziora Gruta, Hgis i Lot. Kilometrami ciągnące się pasma lasów iglastych otaczające przepiękne kotliny, pagórki i wyspy o romantycznych nazwach jak: „Wyspa miłości“, „Panięskie Oczy“

Uprawniony Technik

Dentysta I. VOGLER
powrócił
Kraków, pl. W.W. Świętych 8. I. p.

Katamaya, komunista francuski Cachin, komunista niemiecki Münzenberg i wielu przedstawicieli ludów kolonialnych.

Gerhard Hauptmann wygłasza płomienną mowę pacyfistyczną

W tych dniach, w dzień urodzin Goethego, zakończono w Frankfurcie nad Menem uroczystości związane ze stuleciem śmierci największego poety niemieckiego. Ostatnia uroczystość goethowska odbyła się w kościele św. Pawła. W uroczystości wzięł udział minister spraw wewnętrznych Rzeszy, oraz prezydenci rządów heskiego i badenckiego. Między gośćmi był też Gerhart Hauptmann, który otrzymał nagrodę imienia Goethego, ufundowaną przez miasto Frankfurt. Wielki poeta niemiecki wygłosił przemówienie, która nazwać można płomienną manifestacją pokojową.

— Nie powinno się wierzyć — wywodził poeta, — że Bóg promiennego cheruba pokoju obdarzył sercem tchórze. Pod jego tarczą złota powstał świat sztuki, zbudowano miasta, katedry, świątynie, pomniki, stworzono nauki i religje. A przytym jest ten cherub zwykłym stróżem, który trzyma straż na polach, zasianych pszenicą i żytem, by człowiek mógł mieć swój chleb codzienny. Jeśli jeszcze teraz rzucą się nań jakgdyby kamieniem, pogardliwym słowem „pacyfizm“, to kamień ten bezsilnie padnie na ziemię, oddalony o tysiąc mil od górnij jego niewidzialnej obecności.“

Zakończeniem uroczystości był lot Zeppelinów nad Frankfurtem.

**Nie oszczędzaj małej
kwoty na abonament
„Nowego Dziennika“.
Brak dobrej informacji
może Cię kosztować
znacznie więcej!**

itp. czynią z Druskienik jeden z najbardziej uroczych zakątków w Polsce. Nie dziw więc, że były one już za Zygmunta Augusta letnią stolicą Polski, a Kraszewski przyjeżdżał tu co roku dylizanssem aż z Łucka, by się rozkoszować źródłami druskienickimi i redagować tu swoją ulubioną „Ondynę“ w której tyle prawdy mówił ówczesnemu społeczeństwu polskiemu.

Druskieniki rozbudowują się z roku na rok zwłaszcza od chwili, gdy przeszły na własność państwa. W bieżącym roku ściągnęły aż 7500 kuracjuszy z różnych zakątków Polski, między innymi również z Małopolski. Z wybitnych osobistości goszczą Druskieniki w obecnej chwili Ferdynanda Goetla, który kończy tu swoją książkę o Indjach i naczelnego zwierzchnika Kościoła Karańskiego Seraja Hadzi Chan Szapszana. Świat artystyczny reprezentują dwaj młodzi malarze warszawscy: artysta-malarz i reżyser J. Rotbaum i Janusz Treffer, który wystawia swe najnowsze prace w Domu Zdrojowym.

Kuracjusz przebywający w Druskienikach ma jeszcze jedną, niebywałą satysfakcję: może powrócić do domu, powiedzieć, że był zagranicą. Wystarczy bowiem, by płynąc kajakiem po Niemnie przekroczył cokolwiek połowę rzeki lub w poszukiwaniu samotności z uroczą bogdanką zaszył się w zarośla, otaczające plażę nadmiejscową. A już miał możliwość — jeśli nie stanął na przeszkodzie strażnik polskiego lub litewskiego K. O. P-u ominąć granicę polską i bez paszportu i wiz znaleźć się zagranicą.

Henryk Adler.

Dyrekcja i Rada Nadzorcza „Polsko-Bułńskiej Fabryki Farb“ w Krakowie

W dniu 29-go sierpnia 1932 r. dotknęła nas bolesna strata przez zgon
Bł. p.

Wiktora Grünhuta

zam. w Tarnowie
członka Rady Nadzorczej naszego Tow.

Odszedł od nas człowiek o kryształowym charakterze, przez wszystkich,
którzy Go znali ceniony i lubiany.

Strata ta pozostanie dla nas zawsze nieodżałowaną.

HENRYK KREISLER
Dyrektor

Inż. KNUD SADOLIN, Kopenhaga
Prezes Rady Nadzorczej

Bł. p.

Wiktor Grünhut

kupiec
i obywatel m. Tarnowa

zmarł dnia 29-go sierpnia b. r.
po długich a dolegliwych cierpieniach.

Pogrzeb odbył się w Tarnowie,
dnia 30. VIII. br. o czym zawiadania
pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

KRONIKA

WRZESIEŃ

1

CZWARTEK

30 Ab 5692

Wschód
słońca
4 m. 38

Zachód
słońca
18 m. 09

Nowy rok szkolny

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się nowy rok szkolny 1932/33. Wobec wejścia w życie ustawy o reformie szkolnej nauka odbywać się będzie w roku bieżącym w zmienionych warunkach. Z powodu przesunięcia wieku obowiązku szkolnego z 6-ciu na 7 lat, twinięto w szkołach powszechnych kilkanaście oddziałów. Zwinięto ponadto jedno gimnazjum. Normalna nauka rozpocznie się w dniu 5 b. m.

Udział Polski w Międzynarod. Zjeździe Przeciwgruźliczym

W dniach od 6 do 9 września b. r. odbędzie się w Hadze i w Amsterdamie VIII konferencja Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego, w której wezmą udział delegacji kilkudziesięciu państw. Obrady konferencji toczyć się będą pod wysokim protektoratem królowej holenderskiej.

Z ramienia Polskiego Związku Przeciwgruźliczego udaje się na zjazd delegacja w składzie 15-tu osób pod przewodnictwem płk. dr. Stefana Rudzkiego, który jednocześnie reprezentować będzie na konferencji ministerstwo opieki społecznej i ministerstwo spraw wojskowych.

Członek delegacji polskiej, prof. Rencki ze Lwowa, wygłosił ma na zjeździe jeden z głównych referatów.

Instrukcyjne kolumny przeciw-jaglicze

Departament służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej wydał regulamin dla instrykcyjnych kolumn przeciwjagliczych.

Zadaniem kolumn będzie, w myśl tego regulaminu, objeżdżanie przychodni przeciwjagliczych i innych instytucji zajmujących się zwalczaniem jaglicy, w celu usprawnienia, oraz uzupełnienia ich działalności.

Instrykcyjne kolumny przeciwjaglicze dokonywać będą na miejscu zabiegów operacyjnych, oraz szkolić będą lekarzy i pielęgniarki w zakresie zwalczania jaglicy.

Kolumny takie, składające się z lekarza- okulisty i dyplomowanej pielęgniarki, utworzone zostaną na koszt departamentu służby zdrowia.

Pierwszy pogrzeb na nowym cmentarzu żydowskim w Krakowie

Kilka miesięcy upłynęło już od chwili, kiedy wśród uroczystych ceremonij otwarto w kwietniu b. r. nowy cmentarz żydowski na Woli Duchackiej w Krakowie. Podówczas nie dokonano jednak faktycznego otwarcia cmentarza, które nastąpiło dopiero w dniu wczorajszym. Po ukończeniu prac w hali przedpogrzebowej, umożliwiających przeprowadzenie stosownego rytuału przystąpiono wczoraj do chowania zmarłych na nowym cmentarzu.

Pierwszy pogrzeb odbył się wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Pochowana została Alta Kan-

ner, z Jedlicza, pow. Krosno, która zmarła onegdaj w szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Krakowie. — Zwłoki zmarłej przewieziono na nowy cmentarz, gdzie wczoraj została pochowana. Na pierwszej ceremonii pogrzebowej, prócz bliskiej rodziny zmarłej, zjawili się reprezentanci kahału oraz członkowie „Chewra Kedisza“. Zmarła została pochowana w górnej części cmentarza.

Wczoraj odbyły się na nowym cmentarzu jeszcze trzy pogrzeby. Obecnie część zmarłych będzie chowana już na nowym cmentarzu.

Walka z hałasem na podwórzach

Organizacje społeczne dzielnicy śródmiejskiej w Warszawie podjęły wczoraj akcję, zmierzającą do zwalczania hałasu na podwórzach.

Akcja na dziedzińcach będzie wymierzona przeciwko dowolności godzin produkcji radiowych przy otwartych oknach, nawiedzania posesyj przez grajków ulicznych, handlarzy itp.

Niewątpliwie i w Krakowie przydałaby się podobna akcja, celem zapewnienia mieszkańcom spokoju, szczególnie w godzinach nocnych.

—oO—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Siekiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— WPISY NA I-SZY KURS SZKOŁY ZAWODOWEJ dla uczniów zawodu graficznego odbywać się będą dziś 1-go września od godziny piątej do siódmej w szkole przy ul. Wąskiej 1. 3, III p. (Szkoła powszechna męska). Nauka odbywa się w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 5 do 8 wieczór. Opłata szkolna przymusowa wynosi od każdego ucznia pięć złotych miesięcznie.

— PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ dr. Włodzimierz Kraus powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

— OŻYWIŃNY RUCH „POD TELEGRAFEM“. W dniu wczorajszym aresztowano w Krakowie: Hornik Marję (lat 24) za kradzież garderoby dobranej w maju br. na szkodę Józefy Kuczek. Lasonia Fryderyka (lat 22) i Lasonia Józefa (lat 20) za kradzież 5 kur. Peca Jana (lat 25) ślusarza Wiślicko 44, za nabywanie rzeczy ślusarskich pochodzących z kradzieży. Ziętara Henryka (lat 19) za kradzież płaszcza na szkodę Wojciecha Piwowarczyka w Bieżanowie. Ziętara został zatrzymany na tandece w czasie, gdy usiłował płaszcz ten sprzedać. Nasalika Zdzisława (lat 24) Benedykta 5, Prażmowskiego Mieczysława (lat 22) robotnika, Rękawka 29, obu za kradzież kornetu wart. 100 zł na szkodę Jadwigi Śmigielskiej z Przebieczan pow. Kraków. Majcher Zofję (lat 22) służącą za kradzież bielizny i gotówką 7 zł na szkodę Anny Kot, Krasińskiego 3. Gadacza Antoniego (lat 30) robotnika z Borku Fałęckiego i Czekaj Franciszkę (lat 19) służącą, Batorego 2 za kradzież garderoby i szutercji na szkodę Fa-

NADESLANE

Dr Feliks Grünbaum

specj. chorób nosa, gardła, krtani i ucha
Kraków, Starowiślna 64 Tel. 160-98
powrócił

DENTYSTA

FRYDERYK LÖWY

powrócił
KRAKÓW, DIETLA 46. Tel. 166-28

INTERNISTA

Dr. Weissglas

powrócił
Kraków, Gertrudy 2.

ni Adler, Batorego 2. Manheima Abrahama (lat 17) szewca, Bocheńska 2 za kradzież złotego pióra na szkodę Beno Spiry, Krakowska 4.

— OKRADZONY WŁOCH. Włoch Józef (lat 34) z Rakowic pow. Kraków zgłosił do policji, że w czasie przejazdu wozem ul. Starowiślna, skradziono mu z wozu birlinę łamską i dzieciną wart. około 100 zł.

— ZNOWU PIERŚCIONEK. Adameczek Jan rolnik ze Szklar pow. Olkusz zgłosił do policji, że na ul. Przemysłowej nieznanymi osobnikami sprzedano mu bezwartościowy pierścionek za 25 zł.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. Wezwano pogotowie ratunkowe do VI. Komisariatu, gdzie doprowadzony za opilostwo Juljan Jasiński, robotnik zam. w Łęgu pow. Kraków. zasłabł nagie wskutek zatrucia alkoholem. Po udzieleniu mu pomocy lekarz pozostawił go w areszcie policyjnym.

—oO—

BYWANY, CFRATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Dzisiaj, czwartek 1-go września premiera w Kinie „SZUKA” Smiech! Wesołość! Humor! Arcydowcipna i niezmiernie oryginalna fabuła

SKANDAL PAPY

Wytworna komedia, pełna rozkosznych awantur i miłosnych pikanterji. Pomysłowość.

Satyra. W roli głównej: pełna temperamentu i zalotności

FIFI DORSAY

i genialny komik

WILLY ROGERS

Realizował — realizator światowej sławy **Frank Borzage.**



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 31. 8. 1932. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Ruch stosunkowo niewielki. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego w piąceniu 88, w dalszym ciągu zwykło, Zieleniewskiego bez podaży i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 3-proc. Poż. Budowlaną, ostatni w piąceniu 38, mocniej. Reszta papierów bez większego zainteresowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie Noblem po kursie 2 przy małych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowe 8.91—8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Funt szterling 31—31.25. Marka niemiecka 211—212.50. Frank szwajcarski 172.75—173.25.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 31. 8. 1932. Ceny orientacyjne: mąka żytnia 65-proc. 24 i trzy czw. do 25 i trzy czw., otręby żytnie 9 i jedna czw. do 9 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 85 i pół, 87 i pół, 86, Częstocice 29, Firlej 23, Lilpop 15, 14.60, 14, Modrzewy 4, Starachowice 10 i pół, 10, Haberbusch 44, Rudzki 9 i pół, mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37 i pół, 37 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 97 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 36 i trzy czw., 37 i jedna czw., 6-proc. dolarowa drobne 56, 4-proc. dolarowa 49.35, 49.50, 7-proc. stabilizacyjna 54, 56 i trzy czw., 54 i pół, 8-proc. Listy zast. BGK. bez zmian. Przeważnie mocniejsza.

Dewizy: Belgja 123.80, 124.11, 123.49, Gdańsk 173.90, 174.33, 174.47, Londyn 30.94, 30.95, 45.10, 30.80, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.38, 26.44, 26.32, Szwajcaria 173.10, 173.53, 172.67, Włochy 45.73, 45.95, 45.51, Berlin pryw. 212.05. Niejednolita.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 31. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.70—169.70, Budapeszt 124.295, Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 709.10—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97—21.09, Warszawa 79.31—79.79, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 168.10—169.30, Angielskie 24.30—24.62, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.95—138.15, Czechosłowackie 20.95—21.11.

Papiery wartościowe: Kolej pol. 14.20, Kolej Lwów Czerniowce 24, Zieleniewski 7.90, Gailcja 13 i pół, Alpy 11 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 8. PAT. Paryż 20.22, Londyn 17.90, Nowy Jork 5.15 i siedem ósmych, Belgja 71.52 i pół, Włochy 26.4, Berlin 22.60, Praga 15.27, Warszawa 57.55, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 30. 8. 1932. Dillonowska 58.25. Stabilizacyjna 53. Dolarowa 53.875. Warszawska 41.50 Śląska 41.125. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78 za L. 100 n. w.
w Paryżu Fr. fr. 1725 za dol. 100 n. w.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 31. 8. 1932 Cynk dost. natychm. 15 1/4, termin. 15 3/16, cyna natychm. 148—148 1/8, termin. 149—149 1/4, ołów natychm. 13 5/16, termin. 13 5/16, miedź natychm. 35 3/4—35 6/8, termin. 35 5/16—35 5/8, Banka 158, Straits 153 1/4, Elektrolyt 37 1/2—38.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ.

W Tarnowie zmarł onegdaj bhp. Wiktor Grünut, znany obywatel tamtejszy i kupiec. Dzięki wybitnym zaletom serca i charakteru cieszył się bhp. Zmarły powszechnym szacunkiem, toteż zgon jego wywołał szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Syndykat hut żelaznych odbędzie Walne Zgromadzenie w Paryżu

Katowice 31. 8. (K). Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie września odbędzie się walne zebranie członków syndykatu polskich hut żelaznych. Posiedzenie to wbrew dotychczasowym zwyczajom odbędzie się w Paryżu. Pomimo, iż odbycie walnego zebrania w Paryżu pociągnie za sobą znaczne koszty, syndykat zdecydował się jednak na ten krok, gdyż głównym tematem obrad mają być sprawy, związane z prolongatą kredytów, udzielonych syndykatowi przez finansistów francuskich.

Katowice 31. 8. (K). Dotychczasowy dyrektor wydziału ekonomicznego górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych, prof. Fuchner z dniem 1 października opuszcza zajmowane stanowisko. Dyr. Fuchner objąć ma stanowisko dyrektora dóbr ks. Donnersmarcka.

„NIEMA MOWY O WYPŁACIE”

Królewska Huta 31. 8. (K). Zarząd Huty Królewskiej wywiesił w dniu dzisiejszym obwieszczenie, że z powodu braku gotówki nie nastąpi wypłata zaliczek. W związku z tem udali się radcy załogowi do gen. dyrektora Bernhardta, prosząc o przyspieszenie wypłaty, na co otrzymali odpowiedź, iż w ciągu tego tygodnia nie może być mowy o jakiegokolwiek wypłacie. — W związku z tem odbyło się dziś w południe zebranie załogowe z udziałem 1.200 robotników, na którym przyjęto ostrą rezolucję. Wieczorem udała się ponownie delegacja robotników do generalnej dyrekcji huty. Urzednicy otrzymali 20 procentowe zaliczki na pobory lipcowe.

JESZCZE SPRAWA WYNAGRODZENIA ZA URLOPY.

Sosnowiec 31. 8. (K). Do inspektoratu pracy w Sosnowcu wpłynęło pismo CZG z prośbą o interwencję w sprawie właściwego obliczenia płac za urlopy górnicze przez Towarzystwo hr. Renard. Poza tem dowiadujemy się, iż również Warszawskie Towarzystwo Kopalń nie chce za stosować się do ostatecznego rozstrzygnięcia

ministerstwa pracy w sprawie sposobu obliczenia płac za te urlopy.

10 lat więzienia za bestjałskie zamordowanie matki

Królewska Huta 31. 8. (K). Przed Sądem Okręgowym w Królewskiej Hucie toczyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko 45-letniemu robotnikowi Romanowi Kokotowi ze Świętochłowic, oskarżonemu o bestjałskie zamordowanie swej 87-letniej matki. Jak wynika z przewodu sądowego, Kokot przybył krytycznego dnia do mieszkania matki, od której zażądał pieniędzy. Spokawszy się z odmową, powalił starszkę na ziemię, a następnie nożycami zadał jej 27 ran, w następstwie czego starszka wkrótce zmarła. Po wywodach stron Sąd wydał wyrok, mocą którego Kokot został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Więzień polityczny popełnił samobójstwo

Katowice 31. 8. (K). W dniu wczorajszym przytrzymano w Mikołowie 20-letniego Józefa Kalisza z Mikołowa, pod zarzutem zniewagi Prezydenta R. P. i marszałka Piłsudskiego oraz działalności komunistycznej. Osadzony w areszcie policyjnym do czasu ukończenia śledztwa, Kalisz popełnił samobójstwo przez powieszenie się na kałesonach, przymocowanych do kraty okna. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie udało się go przywrócić do życia.

FINAL TRAGEDJI MIŁOSNEJ — W KRYMINALE.

Będzin 31. 8. (K). Wczoraj o godz. 18'30 w Będzinie Matyja Zygmunt (lat 21), zam. przy ul. Narutowicza 23, usiłował trzema strzałami z rewolweru pozbawić życia swą narzeczoną Jadwigę Golównę. Strzały chybiły. Po usiłowaniu zabójstwa Matyja rewolwer z łuskami wrzucił do rzeki Przemszy. Jak wynika z treści pozostawionego listu pożegnalnego, napisanego przez Matyję, tło usiłowanego zabójstwa miało podłoże erotyczne. Matyję aresztowano.

Sowieci gotowe do daleko idących ustępstw dla Francji

Rokowania obejmują nie tylko zawarcie paktu nieagresji

Wiedeń 31. 8. PAT. Organ wielkoniemców „Wiener Neuste Nachrichten” zaniepokojony jest rokowaniami francusko-sowieckimi w sprawie paktu o nieagresję. Wiadomości, które przelatają się z zewnątrz, wskazują na to, że rokowania te przekraczają znacznie ramy paktu o nieagresji. Dotyczą one zarówno spraw finansowych, jak i gospodarczych. Sowieci gotowi byłiby do ofiar, jakich dotychczas nie przyznały nikomu.

Jeżeli układ francusko-sowiecki dojdzie do skutku, to wypadek ten nada nową postać sytuacji europejskiej. Skutkiem jego będzie silna deprecjacja układu berlińskiego. Pozycja zaś Francji w Europie środkowej i wschodniej dozna poważnego wzmocnienia. — W tych warunkach sprawa równouprawnienia wojskowego jest dla Niemiec nie tylko kwestją prestiżową, lecz także życiową.

„Quo Vadis”, w wieku lat 57.

Amsterdam, 31. 8. (R) W pobliżu Tubbergen spadł ubiegłej nocy samolot pocztowy, który wczoraj wieczór odleciał z Amsterdamu do Malmoe. Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu, a radjotelegrafista odniósł tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

Londyn 31. 8. PAT. P. Mollison wpłynęła na męża, by zaniechał lotu powrotnego do Anglii, gdyż zdrowie jego nie pozwalało mu na podjęcie tak niebezpiecznej podróży wobec zapowiadanych ciężkich warunków atmosferycznych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Nowy Jork 31. 8. PAT. Narzędzia polskiej wyprawy astronomicznej nadeszły tu w dobrym stanie. Profesorowie Banachiewicz i Witkowski urządzili polską stację w Amesbury w pobliżu Bostonu, na wzgórzu nad rzeką. Z grupą polską współpracuje grupa amerykańska z prof. Smiley'em na czele.

Bruksela 31. 8. PAT. Z okazji 70-tej rocznicy urodzin Maurycego Maeterlincka król Albert I. nadał mu tytuł hrabiego.

Paryż 31. 8. PAT. Zmarł tu znany kompozytor francuski Jean Nougues twórca opery

O obniżenie cen prądu w Krakowie

Apel Rady miejskiej do prezydium miasta

(rg) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Radnej na Ratuszu, pod przewodnictwem prezydenta Beliny Prazmowski, posiedzenie połączonych Sekcyj Rady Miejskiej, działających w okresie wakacyjnym inieniem Rady.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znalazła się sprawa zmiany niektórych postanowień umowy o dostawę prądu, zawartej między Gminą miasta a Jaworznicami Komunalnymi Kopalniami Węgla.

Na wniosek dyr. Dubeltowicza uchwalono że od zasadniczej ceny prądu 0.059 zł. za kwgodzinę, odliczać się będzie rabat w wysokości 0.004 zł., przy umownej ilości poboru do 21.000.000 kwg.

W dyskusji nad tym punktem szereg mówców poruszył kwestję obniżki ceny prądu elektrycznego. Mówcy wskazywali, że obniżenie ceny prądu elektrycznego wpłynęłoby znacząco na wzrost konsumpcji prądu i zrównoważyłoby w budżecie różnicę wynikłą z obniżki ceny.

W szczególności przedstawiciele sfer kupieckich wskazywali na ciężkie warunki w jakich stan ten ocenie się znajduje, co odbija się na konsumpcji prądu. Kupiectwo przeprowadza ciągle oszczędności w kierunku ograniczania konsumpcji prądu. Mówcy podkreślali, iż kupiectwo krakowskie jest lojalne i nie bierze udziału w żadnych demonstracjach przeciw elektrowni, apeluje jednak do prezydium miasta, by przeprowadziło pew-

ną obniżkę ceny prądu.

W odpowiedzi zabrał głos prezydent Belina Prazmowski, który zaznaczył, że sprawa ta może być ujęta w formie apelu, niemniej jednak zgóry przewidzieć należy, że gdyby miasto chciało przeprowadzić pewną obniżkę ceny prądu elektrycznego, musiałoby zmniejszenie wpływów pokryć z innych źródeł, czyli przyjąć z wnioskiem o nałożenie nowych ciężarów na obywateli.

Dyr. Dubeltowicz podkreśla iż lokale kupieckie zużywają przeważnie prąd tylko w kilku miesiącach w ciągu roku, te zaś, które pobierają większą ilość prądu, korzystają ze znacznych rabatów.

W dalszym ciągu uchwalono, iż ceny płacone przez gminę za prąd elektryczny będą unormowane według ceny węgla i czystego złota.

Na wniosek rady Konopińskiego uchwalono nowy statut podatku od towarów przywożonych do Krakowa drogami żelaznymi lub drogą wodną, dostosowany do nowej taryfy towarowej Polskich Kolei Państwowych.

Na podstawie uchwały niżono opłaty postojowego od wozów wjeżdżających do Krakowa.

Wreszcie uchwalono dodatek gminny do opłat państwowych od patentów wódczanych i spirytusowych w roku budżetowym 1933-34 w wysokości 100 proc., przy wyrobie o 200 proc., przy sprzedaży trunków.

Wicemin. Beck u króla Karola

Bukareszt 31. 8. PAT. Minister Beck w towarzystwie posła Szembeka został dziś przyjęty w obecności premiera na specjalnej audjencji przez króla Karola. Po audjencji min. Beck pozostał w Sinaja na śniadaniu. — W ciągu dnia wczorajszego min. Beck złożył wizytę premierowi, a następnie odbył szereg rozmów z członkami rządu oraz z wybitnymi osobistościami politycznymi. Opinia tutejsza przywiązuje do tych rozmów dużą wagę. Wieczorem pos. Szembek wydał obiad w poselstwie, w którym prócz ministra Becka i jego małżonki wzięło udział wielu ministrów z premierem na czele.

—cgo—

Nota niemiecka w Paryżu w sprawie równouprawnienia

Paryż 31. 8. (B). Jak z kół poinformowanych donoszą, wpłynęła wczoraj na Quai d'Orsay nota rządu niemieckiego w kwestji rozbrojenia. Nota, która nadeszła do Paryża podczas nieobecności premiera Herriota, została mu dziś wysłana do Cherburga. Treść jej nie jest oczywiste jeszcze jeszcze znana, jednak **koła poinformowane dają do zrozumienia, że chodzi rządowi Rzeszy o uzyskanie zgody na reorganizację Reichswehry. Niewątpliwie nota będzie przedmiotem obrad jutrzejszej rady ministrów.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Piekarze strajkują

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy — pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Lipczyńskiego konferencja przedstawicieli właścicieli piekarń z reprezentantami robotników piekarskich w sprawie umowy o płace. Dawna umowa zbiorowa w przemyśle piekarskim wygasła już w dniu 1 czerwca b. r. i od tego czasu panował właściwie stan bezumowny. W międzyczasie zawarła umowę ze swymi robotnikami piekarnia miejska (6 czerwca b. r.), obniżając im zarobki o 30 procent. Robotnicy godzili się na konferencji na 9 procent obniżkę płac, natomiast przedstawiciele właścicieli piekarń obstawali przy 20 proc. redukcji zarobków z tem, że i piekarnia miejska zawrze umowę na nowych ogólnych warunkach. Inspektor pracy, Lipczyński żądał wyłączenia piekarni miejskiej z rokowań, co stało się powodem niedojścia do skutku porozumienia.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie właścicieli piekarń, na którym zapadnie decyzja w sprawie dalszych pertraktacji.

Kraków nie będzie pozbawiony chleba tem bardziej, że dziś pracować będzie piekarnia „Ziarno“, której robotnicy przyłączyli się do strajku tylko na jeden dzień dla wyrażenia solidarności.

Włamanie do składu konfekcji

Nocy onegdajszej niweyśledzeni sprawcy włamali się do składu konfekcyjnego przy ul. św. Marka 35. skąd skradli 112 m. materji oraz gar derobę męską wartości około 3.000 zł. Posterunkowy znalazł w pobliżu wymienionego sklepu konfekcyjnego część garderoby, którą włamywacze, prawdopodobnie spłoszeni, porzucili.

Turniej tenisowy

o mistrzostwo Polski

Wczorajsze rozgrywki w turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski w Krakowie przyniosły już kilka zajmujących spotkań. Podkreślić należy zacięty opór jaki stawiał Pohoryles Tłoczyński skiemu, ciężką walkę Kolecza z Holländrem, a przede wszystkim świetny sukces dr. Lieblinga, który gładko w trzech setach, rozprawił się z Horainem. Wittmann wygrał z Steinerem bez trudu. Wyniki były następujące: Tłoczyński — Pohoryles 6:4, 6:2, 5:7, 6:1, Tarłowski — Lautner 6:2, 6:2, Tarłowski — Altschüller 6:2, 1:6, 6:1, 6:2, Wittmann — Steiner 6:1, 6:1, 6:1, Prochowski — Herbst 6:4, 6:3, 8:6, J. Stolarow — Cieżak 6:2, 6:1, 6:2, Kolecz — Holländer 3:3, 6:4, 1:6, 6:4, 7:5, Liebling — Horain, 6:3, 7:5, 6:2. Panie: Jędrzejowska — Spritzerówna 6:0, 6:0, Stefanówna — Rudowska 6:2, 6:1, Beatecka — Turyczynówna 6:0, 6:4, Lalpopówna — Neumanówna 5:2, 7:5.

Rewizjoniści między sobą

Wiedeń 31. 8. ŻAT. Generalna debata na konferencji rewizjonistów przeciągnęła się do rana. Podczas przemówienia delegata polskiego Szeskina doszło do burzliwych incydentów. Mówca domagał się kontroli i „czystki“ wśród rewizjonistów palestyńskich, co wywołało burzę na sali. Szereg delegatów, wśród nich Dr. W. Weisl, przeskądzał mówcy, przyczem zaatakowano go na trybunie. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się Egzekutywie przywrócić spokój i kontynuować obrady.

Osią debaty generalnej była kwestja, jak wzmocnić nacisk międzynarodowy i żydowski na Anglię, celem przełamania obecnego antyżydowskiego nastawienia polityki brytyjskiej. — Między innymi wyłoniła się koncepcja, by stwożyć precedensy przy pomocy obywateli amerykańskich. Mówcy wyrazili pogląd, że rząd amerykański nie pozwoliłby, by Anglia zabroniła wolnej imigracji i zakupów ziemi w Palestynie obywatelom amerykańskim. W ten sposób stworzony zostałby wyłom w polityce angielskiej w Izrec.

Wielkie zainteresowanie wywołało wystapie-

nie Achimeira, który w imieniu grupy t. zw. neo rewizjonistów domagał się rewolucyjnych metod walki i kierownictwa, opartego na zasadach dyktatury.

Dr. Wolf polemizował z koncepcją „legionowa“ Żabotyńskiego i oparciem programu na nadziei powikłań międzynarodowych, w których orbicie wciągnięta zostałaby Palestyna.

Dr. Weisl domagał się przekazania całego kierownictwa w ręce Żabotyńskiego i zniesienia stanowisk wiceprezydentów.

Dr. Schechtman (Paryż) wysuwa projekt prasowych petycji, skierowanych przeciw niedotrzymaniu przez Anglię zobowiązań mandatowych.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym odczytano list R. Lichtheima, domagający się od konferencji odrzucenia układu z Calais i zawierający apel o pozostanie rewizjonistów w szeregach Organizacji Sjońskiej. Zarazem Lichtheim wyraża najgłębszą cześć dla Żabotyńskiego.

Z napięciem oczekiwana jest replika Żabotyńskiego.

„Taniec śmierci parlamentaryzmu niemieckiego“

Z głosów prasy niemieckiej o otwarciu Reichstagu

Berlin 31. 8. PAT. Cała prasa niemiecka zamieszcza obszernie sprawozdanie o otwarciu Reichstagu.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ nazywa przebieg posiedzenia inauguracyjnego tańcem śmierci parlamentaryzmu niemieckiego, los Reichstagu niemieckiego bowiem został już nie odwołalnie rozstrzygnięty.

Wszechniemiecka „Deutsches Ztg“ podkreśla, że w obecnej chwili najsilniejsze atuty leżą w ręku Papena.

Pod tytułem „Morituri“ ogłasza „Börsen Zeitung“ komentarz, w którym wskazuje, że już pierwsze posiedzenie parlamentu odbywało się w atmosferze rezygnacji i zniechęcenia. Wystąpienia hitlerowca Goeringa, zaliczającego centrum do większości narodowej Reichstagu dowodzi, jak daleko postąpiły już rokowania centrowo-hitlerowskie w sprawie uzgodnienia taktyki na terenie parlamentarnym.

„Deutsche Allg. Ztg.“ pisze: Objęcie prezydium parlamentu przez Goeringa wykazuje, jak dalece narodowi socjaliści skłaniają się

już do parlamentaryzmu, oddając swoje siły do dyspozycji centrum.

Według „Berliner Tagblatt“ obrady Reichstagu toczyły się według dokładnie ustalonej taktyki obu decydujących stronnictw: centrowego i hitlerowców, którzy bezwarunkowo chcieli by zyskać na czasie. Znane są rutyna parlamentarna stronnictwa centrowego i niechęć obu stronnictw do przyspieszenia rozwiązania Reichstagu.

„Germania“ przynosi sprawozdanie z obrad, opatrując je tytułem: „Reichstag broni się“ Ostry protest przeciwko planowanemu wyeliminowaniu parlamentu oraz przeciwko pogłoskom o niezdolności przedstawicielstwa ludowego do twórczej pracy.

„Völkischer Beobachter“ nazywa obrady wczorajsze wielkim dniem parlamentu. Narodowi socjaliści — oświadczają organ Hitlera — zdobyli stanowisko języczka u wagi. Dziennik wzywa kanclerza Papena do podania się do dymisji.

WOLNE POSADY

POCZĄTKUJĄCĄ panie do ekspedycji z lepszego domu przyjmie Türkeli, Florjańska 22. Zgło. od 8,30—9,30. 478k

PRZYJMĘ panią do dochodząca od godz. 12—8-miej wieczór, do dzieci 9 i 6 lat. Zgłoszenia m. 2—4 popoł. Aleja Mickiewicza 61. III. p. m. 8. 466kr

POSAD POSZUKUJĄCĄ

WYCHOWAWCZYNI inteligentna z dobrymi referencjami poszukuje posady do 1 lub 2-ga dzieci (ewentualnie na prowincji). Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Stat-tera, Kraków, Rynek 8. pod „Wychowawczyni”. 475kr

NAUCZYCIELKA wychowawczyni z długoletnią praktyką poszukuje posady. Przemysł, Hausen, Plac Konstytucji 6. 192

MATRYMONJALNE

SWAT mający stosunki w lepszych domach. poszukiwany Zgłoszenia pod „Swat” do Adm. Now. Dziennika. 471kr

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ lani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów niższe!! Informacyj ządać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

RÓŻNE

50% GWARANTOWANEGO ZYSKU zapewniam spółnikowi z wkładem 20.000 zł do wyrobu bezkonkurencyjnego w Polsce artykułu biurowego sporządzonego z patentowanej masy. Zgłoszenia pod „Pewne rentowne” do Adm. Now. Dziennika. 463k

WYDAJĘ tanie i smaczne obiady. Augustjańska 10. m. 6. 158g

FORTEPIANY stroji, naprawia, ceny bardzo przystępne, Bild, Kraków, Widok 6. 172g

WAŻNE DLA PODGÓRZAN! Obecnie bardzo wielki wybór nowości powieściowych. Wypożyczalnia Książek, Podgórze, Rynek Główny I. 12. 456kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych Dawid Apfelsuss, Kraków. 190g

Wieczorne Kursy Zawodowe dla Wychowawczyń żyd.

rozpoczną się 15 września b. r. Wpisy odbywać się będą w lokalu „WIZO” w Krakowie, Florjańska 28. I. p. od dnia 5—9 września włącznie od godziny 3—6-tej popołudniu. Tamże udziela się wszelkich inform

DOM DZIECIĘCY PRZEDSZKOLE dla dzieci od lat 3—7 prowadzi systemem **MONTESSORI** **LOLA ALEKSANDROWICZÓWNA** W KRAKOWIE, przy ul. BERNARDYŃSKIEJ 11. Zgłoszenia na rok szk. 1932-33 przyjmuje się od dnia 30. b. m. począwszy, do dnia 3. IX. włącznie między godz. 3—4-tą pop. W razie pogody zajęcia odbywają się w ogrodzie. 398h

WPISY 15 zł miesięcznie na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY HANDLOWE **Leona FEINBERGA** długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych **KRAKÓW, UL. STAROWISLNA 28** przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa niższa na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe dla zgłaszających się bezzwłocznie. 398h

Przetargi publiczne

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza Przetarg gnieograniczony.

- 1) na roboty betonowe i konstrukcyjne przy budowie zimowej uynwalni samochodów w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 12 września 1932 r. godz. 9-a.
 - 2) na budowę dróg dojazdowych w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 12 września 1932 r. godz. 11-ta.
 - 3) na budowę sieci wodociągowej w 1 p. a. m. w Stryju na dzień 13 września 1932 r. godz. 9-ta.
- Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16. III p. gdzie też można przeglądać piany, warunki ogólne i zakupić przedmiary ofertowe.

Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział w Krakowie, ogłasza publiczny przetarg ofertowy na pomalowanie okien i drzwi z zewnątrz w domach przy ul. Wielopole i Zybkiewicza Nr. 5.

Po odbiór ślepych kosztorysów zgłaszać się do Biura Działu Administracyjnego PKO w Krakowie, w godzinach urzędowych do dnia 3 września b. r.

Oferty w opieczętowanych kopertach wraz z dowodem złożenia wadium w wysokości zł. 300, — (trzysta) składać w Biurze Działu Administracyjnego do dnia 7 września br. godz. 12-tej min. 15. Publiczne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia godzina 12,15.

Komitet Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie około 1300 m sześć. murów oporowych betonowych po obu stronach Wisły do bocznych ramp dojazdowych do tego mostu.

Przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go września 1932 r. o godz. 12-tej w Prezydium Magistratu m. Krakowa, w którymto dniu bezpośrednio przed rozpoczęciem rozprawy przetargowej upływa termin składania ofert.

Szczegółowy tekst niniejszego ogłoszenia znajduje się w „Monitorze Polskim” i „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego”.

Bliższych wyjaśnień udziela Państwowe Kierownictwo Budowy Mostu Żelaznego Nr. 4 na Wiśle w Krakowie, ulica Podgórska, plac budowy w godzinach urzędowych.

Panie, które chcą przygotować sobie **zapasy konserw owocowych i jarzynowych, konfitur, soków, i. t. d.** na zimę zechcą się zgłosić niezwłocznie do Ogniska Pracy Kraków, Stolarska 15. w godz. od 9—1. Kurs rozpocznie się 5 b. m. i nie będzie przesunięty ani powtórzony. Tel. 15821.

LOKALE

UCZENICE (uczniów) przyjmie z utrzymaniem żydowska rodzina. Najlepsze referencje. Die-Uowska 73/8. 128g

SKLEP na mleczarnię śledziarnię i inny dział to wynajęcia. Firma: Au Bon Marche, Kraków, Szpitalna 11. 478kr

WIELKI pokój, osobne wejście, telefon, centrum Krakowa mogą podnająć. Zgłoszenia „Dla biura” Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 476kr

LOKAL przy ul. Grodzkiej, 3 pokoje, nadający się na biuro, do wynajęcia od 1. października. Wiadomość: Lustbader, Plac Dominikański 4.

POKÓJ słoneczny, elegancko umeblowany, do wynajęcia Wawrzyńca 1. m. 10. 197g

PRZYJMĘ na mieszkanie ucznia z lepszym domu z utrzymaniem. Augustjańska 10. m. 5. 199g

WSPÓLNE mieszkanie frontowe słoneczne dla pani z epszego domu zaraz do wynajęcia Zgłoszenia między 3 a 4 popoł. Miodowa 20 m. 9.

WDOWA po adwokacie, przyjmie z utrzymaniem ucznia z niższych klas szkoły średniej zapewniając staranną opiekę. Długa 33/10. Zgłoszenia między godz. 4—6 popoł. 195

MIESZKANIE dla pani (Zyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8. I. piętro, m. 19.

POKÓJ do wynajęcia Zielona 25 drzwi 5. 191g

LOKAL sklepowy z dużą wystawą przy ul. Florjańskiej do odstąpienia. Wiadomość do Adm. Now. Dzien. pod „Dobra okazja”. 193g

URZĘDNICZKA poszukuje mieszkania z utrzymaniem w Podgórzu. Zgłoszenia: Kraków XXII. Skrytka pocztowa 104. 198g

SPRZEDAŻ

DIWANY ręczne, kłimty „DIWAN” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121g

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY do Przeszkola prof. M. Friedländera Zielona 1, od 1 do 5 września godz. 10—1 i 5—7. 441kr

Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średnich w Krakowie zawiadamia, że i w b. r. szkolnym prowadzi w dalszym ciągu

WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE DLA DOROSŁYCH

- Kurs I, obejmujący materiał naukowy kl. IV i V gimn.
- Kurs II, obejmujący materiał naukowy kl. VI i VII gimn.
- Kurs III, obejmujący materiał naukowy kl. VIII gimn.

Kursy języków obcych — dwa języki 10 zł mies. Nauka rozpoczyna się w niedzielę 4 września.

Wpisy i informacja codziennie od 11—12 i od 7—8 w lokalu własnym przy ulicy **Haliczkiej 4** (rog ul. Miodowej 58 tuż przy wale kolejowym)

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali sanatoriów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów Honorarium przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.

Baczność Mężczyźni!



Niemce pociowa

nieumiejętne przez użyte nieszkodliwe środki „LA EROS”. Działu z zachowaniem skutkiem bez względu na wiek. Przetrzymuje się miękką do późnej nocy. Tysiące podziękowań. Cena 21 10—, mocniejsze 21 15—.

ORDINATIONS-LABORATORIUM HAWELKA

Prag 65, Nusle Rozetechgasse Nr. 10. M. R. 1471
POSTFACH Nr. 4. C. S. R.
1765 hr Adres pisać dokładnie!

Wpisy na kursa gospodarcze

(roczne) i na 2-letnie kursa krawieckie trykotarskie przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy” w Krakowie Stolarska 15. Wpisy i informacje codziennie od 9—1.

Prosimy właścicielki stajni dla ucznie szkolnych o podanie adresów i warunków pomieszczenia. Adres: Dyrekcja Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy”, Kraków, Stolarska 15.

Dla ucznie i absolwentek szkolnych.

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy” w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15. otwiera raz w tygodniu w niedzielę przedpołudniem

ROZNY KURS GOTOWANIA I GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Opiata miesięczna zł. 5. Zgłoszenia w kancelarii szkoły od 11—1, codziennie z wyjątkiem sobót. Tel. 15821.

| | | | | |
|-----------------------------------|-----------------|----------|---------|-----------|
| RENUNERATA: w Krakowie | prow. miesięczn | Zł. 6'00 | kwartał | Zł. 18'00 |
| w Krakowie z odnośn. do domu | | 6'20 | | 18'60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | | 6'60 | | 19'80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | | 10'00 | | 30'00 |

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne bezmyślnie za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Grafika do 1'50. — Za nastawienie druku dołacza się 25%.